10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„WYTWARZAMY BEZUSTANNIE ŚREDNIĄ INTELIGENCJĘ, NIE ZNAJDUJĄCĄ ZASTOSOWANIA SWYCH SIŁ I STANOWIĄCĄ DLATEGO TAKIE SAMO NIEBEZPIECZEŃSTWO SPOŁECZNE JAK I NASZE WZRASTAJĄCE BOGACTWA. WYKSZTAŁCENI A NIEZAMOŻNI ŻYDZI OBECNIE PRZECHODZĄ WSZYSCY DO SOCJALIZMU. I BITWA SOCJALNA ODBĘDZIE SIĘ NA NASZYCH PLECACH, GDYŻ ZBYT WYBITNE MIEJSCA ZAJMUJEMY ZARÓWNO W OBOZIE KAPITALISTYCZNYM JAK I SOCJALISTYCZNYM".

Teodor Herzl: „Państwo Żydowskie"

Nr. 263 A — Warszawa, wtorek 6 września 1938 r. — Rok XIII

Dalsze zaostrzenie sytuacji w Sudetach

Hitler w Norymberdze

wysunie nowe żądania Rzeszy

Wielkie zainteresowanie i uwa**ga kół** politycznych skupia się na przemówieniach, wygłoszonych w niedzielę przez dwóch posłów niemiecko - sudeckich, Wollnara i Koellnera, którzy oświadczyli, że **partia niemiecko-sudecka nie odstąpi od t. zw. żądań karlsbadzkich z 24 kwietnia r. b.**

NOWE ŻĄDANIA

Poza tym posłowie Wollnar i Koellner wysunęli jeszcze **nowe żądania**, a mianowicie **opuszczenia terytorium sudeckiego przez wszystkich Czechów, którzy osiedlili się tam po 1 października 1918 r.**

Jednocześnie posłowie sudeccy stwierdzili, **że za żądaniami Niemców sudeckich stoi Trzecia Rzesza.**

Ostatnie wystąpienie posłów Wollnara i Koellnera niewątpliwie **zaostrzy sytuację** i tak już bardzo naprężoną.

CO POWIE HITLER?

W tym stanie rzeczy z niezmiernym zaciekawieniem i podnieceniem cały świat polityczny oczekuje na mowę Hitlera, którą kanclerz ma wygłosić na uroczystościach partyjnych w Norymberdze.

Według opinii kół, zbliżonych do kanclerza Hitlera, **mowa ta ma być poświęcona przede wszystkim właśnie sprawie sudeckiej,** przy czym należy się spodziewać, że **Hitler wypowie się stanowczo za wszystkimi punktami żądań karlsbadzkich.**

8 PUNKTÓW HENLEINA

Słynne żądania Niemców sudeckich, sformułowane przez Henleina w dniu 24 kwietnia r.b. w Karlsbadzie brzmią następująco:

1) Ustalenie całkowitego równouprawnienia i równowartościowania (Gleich randligkeit) niemieckiej grupy narodowej z narodem czeskim.

2) Uznanie niemieckiej grupy narodowej w Sudetach, jako osobowości prawnej, dla obrony jej równouprawnienia w państwie.

3) Ustalenie i uznanie niemieckiego obszaru osiedleńczego.

4) Stworzenie niemieckiego samorządu w niemieckim obszarze osiedleń czym we wszystkich dziedzinach życia publicznego, o ile chodzi o interesy i sprawy niemieckiej grupy narodowej.

5) Stworzenie ustawowej ochrony dla tych obywateli Niemców, którzy mieszkają poza granicami Sudetów.

6) Usunięcie i naprawienie wszystkich krzywd, jakie spotkały Niemców sudeckich od 1918 roku.

7) Uznanie i przeprowadzenie zasady: w niemieckim obszarze niemieccy urzędnicy.

8) Całkowita swoboda przyznawania się do niemieckiego narodu i niemieckiego poglądu na świat.

Do żądań posłowie Wollnar i Koellner dodali punkt 9-ty, o czym donosimy powyżej.

JAK WYGLĄDA NORYMBERGA?

Ulice Norymbergi przepełnione są tłumami członków partii nacjonalistycznej, którzy napłynęli tu z całych Niemiec w liczbie kilkudziesięciu tysięcy.

Kongres wzbudził wielkie zainteresowanie nie tylko w Niemczech, ale i w kołach zagranicznych. Na otwarcie kongresu odjechały w poniedziałek o godz. 7.30 z Berlina do Norymbergi dwa pociągi, specjalne, wiozące członków korpusu dyplomatycznego, zaproszonych w charakterze osobistych gości kanclerza. Jedynie przedstawiciel ZSRR nie otrzymał zaproszenia.

Również bardzo licznie reprezentowaną będzie w Norymberdze prasa światowa, przy czym zwraca uwagę szczególnie liczny udział dziennikarzy czeskich, których do tej pory zgłosiło się ponad 40-stu.

INTENSYWNE PRACE W PRADZE

PRAGA, 5. 9. Po powrocie Ashtona Gwatkina po rozmowie z Henleinem udał się Prezydent Benesz w sobotę na zamek Lana, ale już w niedzielę rano powrócił z powrotem do Pragi. **W ciągu** niedzieli odbywały się intensywne prace zarówno w kołach rządowych, jak w partiach, koalicji rządowej. Opracowywane są zasadnicze wytyczne do decydujących rozmów, które się mają odbyć z początkiem bieżącego tygodnia.

LORD RUNCIMAN SKŁADA RAPORT LONDYNOWI

PRAGA, 5. 9. W niedzielę wieczorem po powrocie z zamku Kardynała Kaspara **lord Runciman niezwłocznie połączył się z Londynem i odbył dłuższą rozmowę telefoniczną.** Należy przypuszczać, że referował on rozmowę Ashtona Gwatkina z Henleinem.

Wkrótce po tej rozmowie lord Runciman z żoną i Ashtonem Gwatkinem udali się do poselstwa angielskiego.

NIE BĘDZIE SPOTKANIA RUNCIMAN — HITLER?

PRAGA, 5. 9. Sekretariat lorda Runcimana zaprzecza pogłoskom, **jakoby lord Runciman miał w najbliższym czasie udać się z wizytą do Hitlera.**

Pomimo tych oficjalnych zaprzeczeń, w kołach politycznych utrzymują nadal przekonanie, że lord Runciman będzie jednak osobiście konferował z kanclerzem Hitlerem.

Ukradła 25 dzieci

w ciągu jednego roku

CZERNIOWCE, 5. 9. Z Jass donoszą, że władze rumuńskie aresztowały kobietę nazwiskiem Katia Barbalacha, która w ciągu ostatniego roku ukradła 25 dzieci w wieku 7 do 9 lat i sprzedawała je cyganom.

Katastrofalna powódź na Morawach

Po ulewnych deszczach

rzeki wystąpiły z brzegów

PRAGA, 5. 9. Ulewne deszcze i burze na Morawach wywołały olbrzymi przybór wód i rzek. Powódź przybrała rozmiary tak wielkie, jakich nie notowano od kilkudziesięciu lat. Katastrofa dotknęła szerokie rzesze rolników morawskich.

Pod Rohatec rzeka Morawa wezbrała tak silnie, że osiągnęła 537 centymetrów ponad poziom normalny. Droga, łącząca Rohatec z Sudomericami, stoi pod wodą. W górnym biegu rzeki Morawa poczyna opadać, w dolnym natomiast rozlała szerokim jeziorem.

W Ołomuńcu poziom wody wynosił 4 metry ponad poziom normalny. Dziś wody poczęły opadać.

W całym imperium brytyjskim trwają walki

Regularna armia arabska

walczy z Anglikami w Palestynie

BEJRUT, 5. 9. Z Palestyny komunikują, że parę dni temu pod Hebronem powstańcy stoczyli z wojskami dłuższą bitwę, którą jednak relacje urzędowe przemilczały.

Ze strony powstańców stosowano nową taktykę planowej a częstej zmiany miejsc, by udaremnić działanie artylerii i samolotów. Arabowie wykazali przy tym doskonałą dyscyplinę i dobre wyszkolenie wojskowe. Utrzymują się pogłoski, że w sekcji operacyjnej naczelnego komitetu arabskiego pracuje paru oficerów europejczyków.

Ostatnia bitwa hebrońska jest, jak przypuszczają, zapoczątkowaniem większej akcji w południowej Palestynie.

W INDIACH

LONDYN, 5. 9. W m. Kottajam (księstwo Travancore południowe Indie brytyjskie) doszło do starcia wojska z tłumem ludności. Tłum zaatakował żołnierzy kamieniami, raniąc siedmiu żołnierzy. Wojsko dało salwę, zabijając jedną i raniąc dwie osoby. Zajście wydarzyło się na tle rozporządzenia maharadży, który nakazał administracji zwalczać energicznie akcję cywilnego niebezpieczeństwa, co doprowadziło do wzburzenia ludności i licznych starć z władzami.

12 ZABITYCH

LONDYN, 5. 9. Podczas niedzielnych rozruchów w Rangoon (stolica Birmy), 12 ludzi zostało zabitych, 56 rannych.

Już 11 ofiar

katastrofy samolotowej pod Edmonton

LONDYN, 5. 9. Bilans ofiar wczorajszej katastrofy samolotowej pod Edmonton na płn. wschód od Londynu, powiększa się. Łącznie ze zmarłymi w szpitalu, zginęło w katastrofie 11 osób, w tej liczbie 1 kobieta i 5 dzieci. Stan niektórych spośród 24 rannych, znajdujących się w szpitalu, jest bardzo ciężki.

---

2 osoby zabite, 1 ciężko ranna

Straszliwy wybuch maszyny piekielnej

Tajemniczy zamach w Dobrudży

BUKARESZT, 5. 9. W mieście Bazargic w prowincji Dobrudża dokonano dziś zagadkowego zamachu przy pomocy maszyny piekielnej. 2 osoby zostały na miejscu zabite, 1 ciężko ranna.

Niejaki Jon Patoni otrzymał adresowaną na swoje nazwisko przesyłkę pocztową. Ponieważ paczka wzbudziła podejrzenia udał się do policji i tam wespół z dwoma agentami przystąpił do rozpakowania przesyłki.

W pewnej chwili nastąpił straszliwy wybuch ukrytej w paczce maszyny piekielnej. Patoni i policjant Nedelescu zostali rozszarpani na strzępy, a drugi policjant odniósł bardzo ciężkie rany.

NIEWYJAŚNIONE PRZYCZYNY

Wobec braku jakichkolwiek innych danych, przypuszcza się na razie, że chodzi tu o akt wendetty, mianowicie Patoni zabił w r. 1931 senatora Stefanowa, który popełnić miał nadużycia w związku z akcją kolonizowania Dobrudży.

Prawdopodobne jest, że zamach został popełniony przez kogoś z rodziny lub przyjaciół zamordowanego senatora Stefanowa. Policja wdrożyła dochodzenie.

Anglia w Europie

Anglia jest mocarstwem kolonialnym. Jej interesy w Europie są na pozór natury drugorzędnej. Ale tylko pozornie.

W istocie rzeczy bowiem Wielka Brytania doskonale zdaje sobie sprawę, że to, co się dzieje na terenie europejskim, może bardzo łatwo zaważyć na bezpieczeństwie jej posiadłości kolonialnych i dróg, łączących kolonie i dominia z macierzą, a w ostatecznym wypadku może nawet wprost zagrozić bezpieczeństwu samej Anglii europejskiej.

To też polityka brytyjska pilnie baczy, by na kontynencie europejskim nie wytworzyła się sytuacja, z której mógłby wypaść grom, skierowany przeciw angielskiemu imperium. W dziedzinie polityki w stosunku do kontynentu europejskiego, Wielka Brytania żyje tradycją doświadczeń, wyniesionych z wojen Napoleońskich.

Wojny Napoleońskie w opinii angielskiej — to nie tyle zmaganie się wielkiego Korsykanina z Aleksandrem I o prymat w Europie, ile przede wszystkim walka Francji z Anglią o panowanie nad światem. Polityka wygłodzenia i zbojkotowania Anglii, konsekwentnie przeprowadzana przez cesarza Francuzów, unaoczniła politykom angielskim, że rezultatem powstania na kontynencie europejskim jednego mocarstwa, górującego zdecydowanie nad innymi, będzie zawsze odcięcie Anglii od Europy i zagrożenie jej posiadłości zamorskich.

Od upadku Napoleona Anglia więc stale dążyła do wytworzenia w Europie stanu równowagi sprzecznych sił. Ilekroć pojawiał się ktoś, kto by mógł pokusić się skutecznie o dyktaturę na kontynencie, zawsze znajdował Anglię w obozie przeciwników.

Ujawniło się to wyraźnie w okresie, bezpośrednio poprzedzającym wojnę światową. Anglia w obawie przed grożącą Europie dyktaturą uzbrojonych, cesarskich Niemiec, zdecydowała się nawet przekreślić swą długoletnią politykę antyrosyjską, wynikającą z jej żywotnych interesów azjatyckich, byle przeciwstawić trójprzymierzu trójporozumienie angielsko - francusko - rosyjskie.

Po wojnie, w której Niemcy zostały powalone, polityka angielska poczęła żywić obawy, by na tle zwycięstwa nie wyrosła potęga **francuska, znowu** dla Anglii groźna. Dlatego to Francja pozbawiona została na kongresie pokojowym owoców swych ofiar, a Niemcy nie zostały przyciśnięte do muru.

Gdy teraz z biegiem czasu Francja została poderwana przez toczący ją rozstrój, zaś ruch narodowo - socjalistyczny ożywił potęgę Rzeszy, gdy okrzepnięcie osi Berlin — Rzym, przyłączenie Austrii, zbliżenie z Węgrami, zaszachowanie Rosji Japonią, dało podwaliny hegemonii niemieckiej w Europie, Anglia czuje się zniewolona znowu do porzucenia roli obojętnego widza wobec wypadków na kontynencie.

Już konflikt z Włochami na tle Abisynii, a później wojna domowa w Hiszpanii, unaoczniły politykom brytyjskim bezpośredni związek między sytuacją na kontynencie europejskim, a możliwością zagrożenia światowych połączeń angielskich. W dodatku rozwój lotnictwa niemieckiego i włoskiego przekonał Anglię, że wojna może jej zagrozić bezpośrednio.

Stąd żywe zainteresowanie Wielkiej Brytanii konfliktem niemiecko - czechosłowackim. Stąd misja lorda Runcimana. **Anglia nie chce zupełnego po**gnębienia Czechosłowacji. I nie chce wojny na tle spraw europejskich, które interesują ją tylko z tego stanowiska, że mogą się groźnie odbić na jej sprawach zamorskich.

Na wojnie w Europie Anglia nie może nic zyskać. Anglia w ogóle jest już nasycona i zagadnieniem jej polityki, jest utrzymanie stanu posiadania, nie zaś jakiekolwiek zdobycze w Europie.

To też misja lorda Runcimana w Pradze ma charakter nawskroś pokojowy. Anglia dla uratowania pokoju, gotowa jest posunąć ustępstwa czeskie do najdalszych granic, byle dały się one pogodzić z zachowaniem niepodległości Czecho-Słowacji. Lord Runciman liczy na to, że Niemcy nie wydają się jeszcze gotowe do wojny światowej.

Polityka angielska, której kierunek wytyka stuletnia tradycja, może się przyczynić do uratowania niepodległości Czecho - Słowacji, ale równocześnie zechce zapewne okupić pokój ustępstwami na koszt jednolitości państwa czesko - słowackiego i jego powagi. Za pokój zapłaci Wielka Brytania koronami czeskimi.

T. G.

Chmurno

Przewidywany przebieg pogody w. dniu 6 bm.

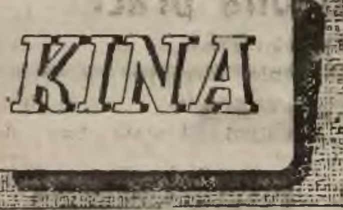
W całym kraju pogoda o dużym zachmurzeniu. Miejscami deszcze, zwłaszcza na zachodzie i południu kraju. Temperatura około 20 st. Słabe wiatry z kierunków zmiennych. Podstawa chmur od 200 mtr.

WRZESIEŃ 6 WTOREK	SŁONCE	
	Wschód	Zachód
	4—54	18—14
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	16—23	1—17
	Dł. dnia	Ubyło
	13—20	—26

Dziś św. Eugeniusza
Jutro św. Reginy



TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak".
TEATR LETNI: Dziś o godz. 8 przezabawna komedia **„Kłopoty Bourrachona"**
TEATR POLSKI: Codzień świeżo wystawiona komedia Devala **„Subretka"** ze Stefanią Jarkowską w roli tytułowej.
TEATR MAŁY: „Pani natura". Birabeau.
TEATR MALICKIEJ: O godz. 8.15 wieczorem komedia muzyczna „Na fali eteru" P. Leone, L. Brodzińskiego, Lawiny Świętochowskiego. Grają: Benita, Stojowski, Nesterówna, Wierzejewska, Sym. Zawistowski, Kielarski, Modrzewski. Reż. Zawistowskiego, dekor. Kurmana.
OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka" ze Szczepańską i Mesal
TEATR KAMERALNY: „Zbyt licz na rodzina".



KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25
AS (Grójecka 56): **„Jedna na milion" i „Król magików".**
HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.
ITALIA (Wolska 32): „Jej obrońcy".
JURATA: **„2 dni miłości" i „Promienie zagłady".**
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia"
KOMETA (Chłodna 49): „Symfonie młodości".
MARS: **„Złoto na ulicy".**
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): **„Po Wielkiej Wojnie".**
PRAGA: **„Tango Nocturno" i „Lekarz pięknych kobiet".**
PRASKIE OKO: Niedorajda" i „Ordynat Michorowski".
ROMA: „Tajemnica Indii".
SOKOŁ „Moja maleńka" i „Wielka miłość Beethovena".
STUDIO (Chmielna 7): **„La Habanera".**
SORRENTO (Krypska 34): „Nie oddam dziecka" i „Magnolia".
ŚWIAT: „Tajny Agent" i „sylwetki".

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw
z dnia wczorajszego

GON. 1. Dyst. 2200 m. Nagr. 1600 zł. 1) Tanew, chł. Andrzejczak, 2) Tajga (11,5), 3) Nord (10), 4) Kiria (156). Wygr. w 2.25 s. ł. o 3 dł. Tot. 25, fr. 11,5 — 8, porządkowy 110.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 1800 zł. 1) Delaval, j. Kobitowicz, 2) Latania (24,5), 3) Bryza (33). Wygr. w 1.42 s. ł. o 2 i pół dł. Tot. 6, porządkowy 18.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Do Końca, j. Kobitowicz, 2) Grisette Lumiere (13,5), 3) Bachus (87,5), 4) Kalwilla (78), 5) Orion (28), 6) Pleine de charme (57). Wygr. w 1.8 i pół s. fin. o 2 dł. Tot. 12,5, fr. 6,5 — 6,5, porządkowy 41.

GON. 4. Dyst. 2100 m. Nagr. 2400 zł. 1) Neon, ż. Nicoll, 2) Prater (19), 3) Dell (47), 4) Nordström (106). Wygr. w 2.19 s. ł. o 5 dł. Tot. 6,5, fr. 5 — 5, porządkowy 20.

GON. 5. Dyst. 2400 m. Nagr. „Liry" 30.000 zł. 1) Juturna, ż. Stasiak, 2) Rosa II (67), 3) Rada (7), 4) Witamina (408,5), 5) Trefl (68), 6) Izba (413), 7) Renta (235), 8) Capri (155,5). Wygr. w 2.35 s. ł. o 3 i pół dł. Tot. 20,5, fr. 5,5 — 6 — 5, porządkowy 281.

GON. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. 2200 zł. 1) Iloczyn, ż. Jagodziński, 2) Deville (10,5), 3) Kerry (57,5), 4) Allongo (35). Wygr. w 1.41 i pół s. ł. o 1 i pół dł. Tot. 11, fr. 5 — 5, porządkowy 31.

GON. 7. Dyst. 1100 m. Nagr. „Hodowców" 10.000 zł. 1) Gaffeuse, ż. Gill, 2) Maddalena Lair (18,5), 3) Klamra (44,5), 4) King (107), 5) Pretor (52), 6) Toast (114,5), 7) Ligawka (68,5), 8) Kostrzewa (121,5), 9) Colt (127), 10) Pontus (52). Wygr. w 1.8 i pół s. wys. o 3 dł. Tot. 10, fr. 6 — 6,5 — 7,5.

GON. 8. Dyst. 2400 m. Nagr. 2000 zł. 1) Old Girl, ż. Jagodziński, 2) Kubań (39), 3) Derwisz III (134,5), 4) Markiz II (7), 5) Królowa (309), 6) Jill (169). Wygr. w 2.39 i pół s. w walce o ¾ dł. Tot. 22,5, fr. 12,5 — 20,5, porządkowy 225.

GON. 9. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł. 1 Brezaida, chł. Rybak, 2) Nebraska (9,5), 3) Erytrea (68,5). Jorisaka pozostała na starcie. Wygr. w 1.44 s. wys. o 2 dł. Tot. 16, fr. 5 — 5, porządkowy 39.

Kowno rozpatruje
polskie postulaty gospodarcze

Według nadchodzących z Kowna wiadomości, do końca września, a najpóźniej do pierwszych dni października, zostaną rozpatrzone w Kownie dezyderaty polskiej komisji traktatowej odnośnie polsko - litewskiej wymiany handlowej.

Po rozpatrzeniu tych dezyderatów podjęte mogłyby być końcowe rokowania o umowę handlową. W chwili obecnej brak tej umowy uniemożliwia dojście do skutku wielu tranzakcji pomiędzy obu krajami.

———xOx———

Zapisy na dziś

GON. 1. 1.600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 mtr.: Jalousie L. Mokrzyckiego, Waad A. Orpiszewskiej, Brysk K. Wodzińskiego, Centaur II st. Nałęcz.

GON 2. 1.400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 mtr.: Baronja K. Wodzińskiego, Humor A. Wróblewskiej, Albion Kid T. i Kr. Glińskich, Giorgetta Z. Babeckiej, Kulfon L. J. bar. Kronenberga.

GON. 3. 1.800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr.: Gin T. i Kr. Glińskich, Bari M. Bronikowskiej, Le Pirate st. Wierzbno, Darling IV st. Łochów, Gondola L. Dydyńskiego, Maiden Hannah M. Bersona.

GON. 4. 2.400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2200 mtr.: Hungaria A. Budnego, Peryskop J. Cichowskiego, Kamień L. Schweizera.

GON. 5. 1.800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr.: Passionaria M. i S. Janaszów, Pazur L. Bukowieckiego, Madame Selassie A. Budnego, Demon V K. Gajewskiego, Pallada st. Lubicz, Odlot st. Podhalanka, Polana st. Krasne.

GON. 6. 1.800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2400 mtr.: Liktor K. Wodzińskiego, Ramona IV K. i S. Enderów, Busyrys st. Lubicz, Klucznik L. J. bar. Kronenberga, Talitha W. Kamionko.

GON. 7. 2.400 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr.: Zara A. Orpiszewskiej, Prestige Z. Kasprzyckiej, Słoneczny J. Cichowskiego, Saratoga K. i S. Enderów, Big Ben A. Tuńskiego, Ligura A. Tuńskiego, Barcarola st. Lubicz.

GON. 8. 2.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1300 mtr.: Okrza L. Bukowieckiego, Joyeuse L. Bukowieckiego, Rusałka K. i S. Enderów, Toffi T. i K. Glińskich, Eleazar A. Tuńskiego, Bidermajer J. Lit i Mikke, Dzwon II st. Łochów, Raguza Z. Hoffmanowej, Oviette Cherie S. Szwarcsztajna, Jill Wertans i Sonenberg.

GON. 9. 1.400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 mtr.: Baronja K. Wodzińskiego, Humor A. Wróblewskiej, Jeszcze raz L. Bukowieckiego, Giorgetta Z. Babeckiej, Aza St. i F. H. Karlinger, Tasmania st. Podhalanka, Sessi Z. Hoffmanowej.

Córka okradła ojca
i uciekła z domu

Wanda Nordfalówna (Emilii Plater 14), córka handlowca, skradła ojcu biżuterię, wartości 2.000 zł. Przywłaszczywszy biżuterię, Nordfalówna uciekła z domu i nawiązawszy bliższą znajomość z żonatym muzykiem Henrykiem M., wyjechała z nim do Włocławka. Tam muzyk grywał w jednej z restauracji, Nordfalówna zaś objęła posadę kasjerki. Sielanka trwała krótko.

Po powrocie do Warszawy, N. udała się do mieszkania ojca, gdzie ponownie popełniła kradzież. Za „zdobyte" w ten sposób pieniądze, kupiła mieszkanie przy ul. Zielnej 19. Nordfalówna urządza tam, w gronie swych koleżanek częste przyjęcia. Poszkodowany ojciec zawiadomił policję.

Zajście przy ul. Rymarskiej
5 osób rannych

W sobotę wieczorem, na ul. Rymarskiej, w pobliżu Leszna, wynikła bójka pomiędzy grupą przechodniów. Bójka zamieniła się w rozprawę nożową. Zaalarmowana policja XII komis. bójkę zlikwidowała, lecz 5 osób zostało rannych.

Są to: Jakub Silberberg, Szmul Rajf, Izaak Lenga, Jan Dukaczewski i Leon Omclowski. Wszystkich rannych przewieziono do ambulatorium pogotowia, gdzie lekarze udzielili im pomocy.

Zasady, czy nie zasady?

„Czas" o ulicy Wierzbowej

Tak to właśnie wygląda

„Czas" poświęcił długi artykuł zagadnieniom kierownictwa naszej polityki zagranicznej. Całą mocą podstawił plecy pod wytyczne polityki min. Becka i przy sposobności ustalił sam zasady dla naszego MSZ! Oto one:

Natomiast prasa nasza nie może się dezynteresować kierownictwem naszej polityki zagranicznej. Nam samym ta polityka wygląda, jako jasna, zrozumiała i celowa. Uważamy, że główną jej troską jest zachowanie swobody ruchów, dążenie do niezwiązania się przedwcześnie z żadnym obozem, np. w sprawie czeskiej przy naturalnym dążeniu zabezpieczenia maksimum naszych interesów, oraz wyeliminowania tak niebezpiecznych dla nas wpływów sowieckich z Europy środkowej.

„Wygląda, jako jasna, zrozumiała i celowa". To zapewne pisał konserwatysta łódzki. Przypomina się palestyński napis na oknach kolejowych: „wyglądaj, wyglądaj, będziesz ładnie wyglądać!".

Ale — żart na bok. Troska o swobodę ruchów i nie wiązanie się z nikim, jako kanony polityki zagranicznej, to zasady prawdziwie „wyspiarskie". Taką zasadę „splendid isolation" uprawiała jakiś czas potężna, wyspiarska Anglia, ale rychło musiała się z innymi związać sojuszami. Po wojnie w myśl t. zw. rozszerzonej doktryny Monroe'go wycofały się z sojuszów europejskich Stany Zjednoczone.

A teraz — według „Czasu" — Polska. Wyobraźnia redaktorów przy ul. Szpitalnej widzi już oceany, oblewające z zachodu, wschodu, północy i południa polskie, neutralne granice.

A oto druga zasada naszej polityki:

Przez systematyczne wmawianie w naszą opinię, że Niemcy prowadzą wobec Polski najfałszywszą grę, przez szerzenie poglądu, że Polacy i Niemcy muszą być odwiecznymi wrogami, że na pakcie polsko - niemieckim wychodzimy na dudków i t. d. — znaczna część naszej prasy uniemożliwia normalizację stosunków polsko-niemieckich, wpycha nas, pomimo woli naszej ul. Wierzbowej, w obóz antyniemiecki, podcina zaufanie do naszej dobrej wiary i u naszych sąsiadów, a również zaufanie naszego społeczeństwa do rozwagi i trafności linii polityki p. Becka.

I znowu — coś dziwnego. Można stać na stanowisku, że kiedyś ułożenie sąsiedzkiego pożycia polsko - niemieckiego wchodzi w sferę możliwości, ale nie tak pospiesznie. Na razie stosunki polsko - niemieckie mają charakter „dyplomatyczny" i spojrzenie na Gdańsk i Pomorze wystarczy, by unaocznić opinii polskiej, że do prawdziwej normalizacji jeszcze daleko. A „Czas" się spieszy.

I na dobitek organ konserwatywny nieproszony drży z trwogi o los ministra Becka.

Ale obawiać się można, by wreszcie ten koncentryczny atak prasy nie podciął pozycji samego p. Becka. Nie żyjemy już w okresie Józefa Piłsudskiego, kiedy głos ulicy do Belwederu nie dochodził. A ustąpienie płk. Becka byłoby dzisiaj prawdziwą klęską. Nie byłoby go kim zastąpić. W skomplikowanej sytuacji międzynarodowej mniej doświadczony minister mógłby narobić niepowetowanych szkód. Wątpić np. należy, czy Rzeczpospolita wyszłaby obronną ręką, gdyby ster MSZ przeszedł w ręce człowieka również impulsywnego, jak pan premier gen. Sławoj - Składkowski, czy również nerwowego, jak pan wicepremier Kwiatkowski. Zapewne niebezpieczeństwo odejścia p. Becka nie grozi już dzisiaj.

Nic dotąd nie słyszeliśmy o kandydaturze premiera Składkowskiego, ani wicepremiera Kwiatkowskiego na fotel przy ul. Wierzbowej. To też obrona „Czasu" wydaje się posunięciem „z własnej pilności".

Jedną z tej publicystyki można wynieść naukę: oto „Czas" mieni się prawdziwym interpretatorem naszej polityki zagranicznej, bo dla niego polityka ta „wygląda, jako jasna, zrozumiała i celowa".

Tak to właśnie wygląda.

Targi Wołyńskie odziedziczyły tradycję sławnych Kontraktów Dubieńskich

Wołyń jest terenem predysponowanym do odgrywania niezmiernie ważnej roli łącznika Europy środkowej ze wschodnią, jest pomostem pomiędzy Zachodem i Wschodem.

Rola taka cechuje Wołyń od stuleci, najważniejsze szlaki handlowe z zachodu na wschód i odwrotnie już od czasów niepamiętnych szły przez Wołyń, dobrze znany Europie i Azji.

Z tych przeto względów, emanacją Wołynia stały się słynne kontrakty dubieńskie, na wielką skalę zakrojona impreza gospodarcza, jaka odbywała się w Dubnie, przy końcu wieku XVIII największym mieście Wołynia, położonym w najżyźniejszej połaci tego regionu.

Była to prawdziwie imponująca impreza, podczas której zawierano tranzakcje, idące w setki tysięcy, gdzie obok księgarza z Lipska wystawiał swe towary poważny Turek ze Stambułu i brodaty Sadko — bogaty gość z Moskwy. Tradycje kontraktów były świetne i przetrwały długie lat dziesiątki.

Tradycje tego rodzaju odziedziczyły dzisiaj Targi Wołyńskie w Równem, które zasługują w zupełności na miano spadkobierców kontraktów dubieńskich.

Istniejąc od r. 1930, Targi Wołyńskie zdołały skutecznie wywiązać się ze swego zadania, polegającego na aktywizacji gospodarki Wołynia i ożywieniu wymiany pieniędzy pomiędzy tą dzielnicą i innymi dzielnicami Polski, oraz stają się coraz bardziej ważnym punktem nawiązywania kontraktów handlowych i pojemnym rynkiem zbytu.

Targi Wołyńskie, mające się odbyć w roku bież. w czasie od 11 do 25 września (otwarcie nastąpi w dn. 10 września) w Równem w spadku po kontraktach dubieńskich i kijowskich przejęły ich charakter tranzakcyjny.

Z tego względu Targi Wołyńskie są objektem niezwykle żywego zainteresowania ze strony kupców i przemysłowców.

Petarda pod sklepem żydowskim

Zajścia w Poznaniu

„Nasz Przegląd" donosi, że pod jeden ze sklepów żydowskich przy ulicy Kramarskiej w Poznaniu w godzinach wieczornych nie wykryty sprawca podłożył petardę.

Właściciel sklepu zawczasu zauważył petardę i wyrzucił ją na ulicę, gdzie eksplodowała. W tej samej chwili osobnicy znajdujący się w pobliżu zaczęli tłuc szyby w sklepach żydowskich przy ulicy Kramarskiej i Bronieckiej.

Na miejsce zajść natychmiast przybyła policja i spokój został przywrócony. Napastnicy zdołali zbiec. —

Policja przeprowadziła liczne aresztowania po zajściach".

Zmarnowane wysiłki

Tu milionik -- tam milionik

Coś nie jest w porządku z miernictwem

W zeszłym tygodniu pojawiły się w prasie notatki, o czym i my donosiliśmy, o ujawnieniu **niebywałego skandalu w Wejherowie** na tle sporządzania mapy gospodarczej polskiego pobrzeża.

Jak wynika z tych notatek, dotychczas nie sprostowanych, **jedenastoletnia praca** nad sporządzeniem mapy gospodarczej pobrzeża **okazała się zmarnowanym wysiłkiem**, gdyż w roku bieżącym na nowo rozpoczęto prace miernicze.

Straty Skarbu Państwa sięgają 3 milionów złotych.

Obecnie donosi nam nasz korespondent z Częstochowy, że i tam miał miejsce **zupełnie podobny skandal.**

Przez wiele lat wykonywało w Częstochowie pomiary z ramienia Zarządu Miejskiego trzech mierniczych, prace ich były kontrolowane przez władze wojewódzkie, wydano na ten cel około 700.000 złotych (powiadają ludzie, że nawet cały milion), a efekt tej pracy jest taki, że obecnie utworzono nowe biuro i rozpoczęto pomiary na nowo, od podstaw.

Co najciekawsze to fakt, że **nie można znaleźć winowajców** tego karygodnego marnotrawstwa, obecna bowiem organizacja miernictwa jest tego rodzaju, że **umożliwia różne skandale, a nawet nadużycia.**

Ponieważ wypadek w Wejherowie i Częstochowie **nie jest odosobniony**, postanowiliśmy zbadać bliżej sprawę **bałaganu mierniczego w Polsce.**

I już w najbliższych dniach zamieścimy **cykl rewelacyjnych artykułów**, obrazujących niebywałą anarchię mierniczą w Polsce.

Bilans Banku Polskiego

W trzeciej dekadzie sierpnia zapas złota powiększył się o 0,3 mln. zł. do 448 mln. zł; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,1 mln. zł. do 12 mln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 53 mln. zł. do 791,2 mln. zł, przy czym: portfel wekslowy wzrósł o 40,5 mln. zł. do 714,8 mln. zł; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 5 mln. zł do 39,7 mln. zł; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 7,5 mln. zł. do 36,7 mln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 14,4 mln. zł. do 21,8 mln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi, pierwsza o 1,1 mln. zł. do 201 mln. zł, druga zaś o 1,5 mln. zł. do 168,5 mln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 28,2 mln. zł. do 248,7 mln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zwiększył się o 67,8 mln. zł. do 1.149,2 mln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34.52 proc.

Stopa dyskontowa 4,5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 5,5 proc.

Nędza zaglądała im w oczy...

Woleli zostać kalekami — niż ginąć z głodu

Sensacyjna afera ubezpieczeniowa

Władze śledcze prowadzą dochodzenie w sensacyjnej sprawie ubezpieczeń bezrobotnych na życie i od wypadków.

W aferę zamieszanych jest wiele osób, a m. in. jeden z wyższych urzędników znanego towarzystwa ubezpieczeń.

Nadużyć dokonywała doskonale zorganizowana szajka oszustów, na czele której stał niejaki Marian Kowalski, zam. w Pruszkowie.

BIURO W KAWIARNI

Aferzyści mieli swój „kącik" w jednej z kawiarń w okolicach dworca Głównego, gdzie codziennie się spotykali i ubijali interesy. Działalność aferzystów, którzy osiągali znaczne zyski ze swego niecnego procederu — była bardzo prosta.

Agenci — członkowie szajki Kowalskiego — wyszukiwali bezrobotnych, ubezpieczano ich od wypadku lub śmierci. Po jakimś czasie bezrobotni, którzy podpisali polisę — ulegali niby wypadkowi. Szajka przedstawiała w towarzystwie ubezpieczeń świadectwa lekarskie, lub zgonu i na tej podstawie otrzymywano premie.

ŚWIETNY INTERES

Interes prosperował świetnie. Bezrobotni, którzy byli ubezpieczeni, otrzymywali pewną prowizję, po załatwieniu formalności w towarzystwie ubezpieczeń. Prowizję otrzymywali oczywiście od herszta szajki Kowalskiego.

Okazało się, iż świadectwa przedstawiane towarzystwu ubezpieczeń były fałszowane. Sprawa się wydała, lecz aferzystów trudno było złapać, gdyż adresy bezrobotnych podawane w polisie były fikcyjne.

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI

Po 2-miesięcznej przerwie aferzyści rozpoczęli znów działalność. Tym razem jednak przedstawiano towarzystwom prawdziwe świadectwa. — Lecz, aby zdobyć te świadectwa naiwni bezrobotni, których ubezpieczano, ulegali już nie fikcyjnie, a faktycznie wypadkom. Wyskakiwali z pociągów, tramwajów, doznawali oni lżejszych lub ciężkich obrażeń ciała. Wzywano wówczas lekarza, policja sporządziła protokuł — wszystko odbywało się formalnie. Ubezpieczony bezrobotny zostawał jednak kaleką na całe życie. Za swój czyn otrzymywał z premii asekuracyjnej dość znaczną prowizję. Ci, którzy przyjmowali propozycję Kowalskiego nie mieli innego wyjścia w życiu, gdyż nędza zaglądała im w oczy i myśleli o samobójstwie.

NIC IM NIE POZOSTAWAŁO?

Cóż więc mieli robić? Woleli ulec wypadkowi, ażeby mieć jeszcze kilkaset złotych i żyć w znośniejszych nieco warunkach, niż dotychczas.

W razie śmierci ubezpieczonego — premie od oszustów otrzymywała rodzina zmarłego.

Obecnie władze śledcze są już na tropie głównego herszta szajki — Kowalskiego i jego towarzyszy.

Sprawa budzi powszechną sensację ze względu na potworne metody, jakie stosowali aferzyści, korzystając z nędzy bezrobotnych.

1.000 robotnic z lubelskich cegielni ma przedłużoną pracę

(jk) Decyzją Min. Pracy i Op. Sp. zabroniona została praca kobiet i nieletnich na terenie cegielni. W ten sposób z dniem 1 września na terenie Lublina postradałoby pracę 200 kobiet, zajętych przy formowaniu cegieł, a na terenie okręgu inspekcji pracy straciłoby zajęcie 1000 kobiet.

W związku z tym zarządzeniem delegacja zgłosiła się do Inspekcji Pracy, która popierając stanowisko robotnic w kierunku odroczenia terminu, zwróciła się do Ministerstwa z wnioskiem przychylnym. Ministerstwo zezwoliło pozostać kobietom w cegielniach zamiast do 1 września do 31 grudnia.

W ten sposób około 1000 robotnic będzie w tym czasie pracowało w dalszym ciągu, a co ważniejsze, pozwoli to im zdobyć prawo do ustawowego zasiłku.

Wiadomości gospodarcze

CZY BĘDZIEMY WYWOZIĆ SŁÓD DO LITWY?

W kołach eksporterów słodu czynione są obecnie starania, mające na celu doprowadzenie do zawarcia pierwszych tranzakcji wywozowych do Litwy. Niewątpliwie tranzakcje te będą mogły dojść do skutku dopiero z momentem podpisania układu handlowego pomiędzy Polską a Litwą.

NIEMCY I B. AUSTRIA NAJWIĘKSZYMI ODBIORCAMI POLSKIEJ TRZODY

W czerwcu wywóz trzody chlewnej żywej i bitej z Polski kształtował się niżej w porównaniu z wywozem zeszłorocznym. Ogółem wywieziono ponad 15.000 sztuk trzody żywej i ponad 8.000 — bitej.

Najwięcej świń żywych wywieziono do b. Austrii, a mianowicie z górą 11.000 sztuk oraz do Niemiec—4.000. Poza tym nieznaczna ilość wywieziona została do Grecji. Trzodę bitą wywożono prawie wyłącznie do Niemiec oraz niewielką ilość do Holandii.

PRZESTAJEMY WYWOZIĆ SZYNKI DO HISZPANII

W ciągu ostatnich kilku miesięcy polscy eksporterzy przetworów mięsnych nie dokonali żadnych poważniejszych tranzakcji z Hiszpanią. Jest to tym bardziej interesujące, że w tym samym okresie roku ubiegłego Hiszpania odbierała dosyć znaczne ilości polskich szynek w puszkach (maj — 108.300 kg., czerwiec — 504.804 kg.). W odpowiednich miesiącach bież. roku wywóz szynek do Hiszpanii uległ zupełnemu zahamowaniu.

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY"

Zeszyt 16 — 17 „Przeglądu Gospodarczego", zawiera m. in. „Przegląd sytuacji" — E. R.; „Sytuacja na rynku zbożowym" — T. Brudziński; „Organizacja naszego handlu zamorskiego" — Dr Jerzy Adamkiewicz; „Obciążenie podatkami bezpośrednimi" — Mt; „Ograniczenia dewizowe z punktu widzenia międzynarodowego" — A. W-ski; „Z wyników drugiej piatiletki" — Stanisław Glass.

EKSPORT GOŁĘBI DO AMERYKI

Organizacje hodowlane w Polsce otrzymują od Polaków z Ameryki liczne zapytania w sprawie możliwości zakupu w kraju gołębi. Poszukiwane są zwłaszcza srebrniaki, perłowe, białoogony polskie i koroniarze. Organizacje hodowców wystosowały apel do swych członków, aby ci, którzy mogliby eksportować wymienione odmiany gołębi, zawiadomili swe organizacje.

BUŁGARIA BRONI SIĘ PRZED IMORTEM NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH

Od importu napojów alkoholowych wprowadzona została, w Bułgarii prócz cła opłata specjalna w wysokości 20 proc. należności celnej.

Hitlerowcy gdańscy hulają

Aresztowanie 15-letniego chłopca

GDAŃSK. 5. 9. W ub. sobotę w godzinach popołudniowych w domu prywatnym kolejarza Czarneckiego, zamieszkałego przy ul. Parkowej 62 w Gdańsku, zjawił się gdański policjant, który oznajmił, że syn Czarneckich, 15-letni harcerz Paweł, został przez policję aresztowany za przestępstwo polityczne.

Wiadomość ta podziałała tak strasznie na matkę aresztowanego, że rozchorowała się ciężko.

Usiłowano wydobyć od policjanta jakiś szczegół aresztowania, ten jednak nie chciał nic ponad to powiedzieć, wobec czego ojciec aresztowanego udał się do prezydium policji, gdzie urzędnik potwierdził udzieloną przez policjanta wiadomość i zaznaczył, że śledztwo w tej sprawie potrwa kilka dni, a przez cały ten czas syn pozostanie w areszcie. Żadnych dalszych szczegółów prezydium policji gdańskiej udzielić nie chciało.

Paweł Czarnecki pracował w roli praktykanta w biurze polskiego adwokata, Bronisława Łangowskiego. Wraz z Czarneckim aresztowano wówczas i gońca tego biura. Obu chłopców policja zatrzymała podczas roznoszenia listów.

W ziązku z tym aresztowaniem w biurze Łangowskiego przeprowadzono skrupulatną rewizję, po której aresztowano też kierownika biura, Malińskiego.

Dowiedziawszy się o aresztowaniach i rewizji w biurze adwokata, interweniowali u władz gdańskich zarówno komisarz generalny R. P., jak i bezpośrednio zainteresowany adw. Łangowski. Mimo to jednak aresztowani nie zostali wypuszczeni na wolność.

Wiadomość o nowych aresztowaniach, które nastąpiły niemal bezpośrednio po pobiciu harcerzy polskich w Gdańsku, wywołała wśród społeczeństwa polskiego niezwykłe poruszenie i oburzenie. Wszystkie te fakty świadczą niewątpliwie o jednym, że gdańscy hitlerowcy powzięli plan odstraszania polskiej młodzieży w Gdańsku od udziału w jakichkolwiek polskich organizacjach.

Na marginesie wystawy Radiowej w Warszawie

W dniu 25 bm. nastąpiło w Warszawie otwarcie Dorocznej Wystawy Radiowej została ona przygotowana z dużą starannością i daje dokładny obraz dorobku polskiego przemysłu radiowego, będąc prawdziwą „rewią" najnowszych odbiorników, części aparatów, głośników i urządzeń radiowych za r. 1938/39.

Przechodząc przez sale za stoiskami firm spostrzegłem naraz dziwny widok: w dużym wypełnionym wodą sześcianie szklanym tkwił zanurzony głośnik radiowy. Zdumiałem się — co to za pomysł? Spojrzałem na napis nad stoiskiem — „Telefunken". „Telefunken — wiem" pomyślałem, „ale ten głośnik?".

„Widzę że Pan się dziwi" — powiedział jakiś stojący obok mnie wytwornie ubrany mężczyzna — „mogę Pana objaśnić o co tu chodzi: ten zanurzony w wodzie głośnik służy za przykład, jak dalece części aparatów Telefunken nie obawiają się wilgoci. Ten głośnik moknie w wodzie już 2 tygodnie, a mimo to ciągle jest zupełnie zdatny do użytku. Zresztą zaraz Panu pokażę".

To mówiąc podszedł do stoiska i włączył głośnik. Usłyszałem czyste, choć przytłumione przez wodę dźwięki jakiejś muzyki, w miarę wysuwania głośnika na powierzchnię, melodia rosła — aż wreszcie odniosłem wrażenie, że niewidzialna orkiestra koncertuje tuż obok mnie.

Przyjrzałem się metalowym częściom głośnika, ani cienia rdzy.

„Nadzwyczajne" — powiedziałem. „To chyba specjalnie skonstruowany wodoodporny model?".

„Co do tego mogę Pana uspokoić" odpowiedział mój rozmówca, „to nie żaden nadzwyczajny model, a głośnik Telefunken — Navi z normalnej produkcji.

„Czy Pan jest tego pewien?". — „Najzupełniej odpowiedział z uśmiechem, — jestem dyrektorem technicznym firmy, ciągnął dalej, zresztą wodoodporność nie jest jedyną zaletą naszego Navi. Widzi Pan ten kształt paraboliczny membrany, to jest celowe, eliminuje własne drgania głośnika, z tego samego powodu zastosowaliśmy papier o nierównej, coraz mniejszej grubości. Rezultat, jak Pan słyszał, jest niezły".

„Rzeczywiście", odpowiedziałem, „nadzwyczajne".

Korzystając z uprzejmości Pana Dyrektora obejrzałem z nim razem dalsze eksponaty stoiska.

Tegoroczne supery Telefunken na pierwszy rzut oka wyróżniają się swoją nowoczesną, dyskretną i piękną linią. Skrzynki odbiorników wykonane są ze specjalnie dobranych gatunków drzewa. Obramowanie z białego, lśniącego metalu. Przejrzysta skala, a przede wszystkim „magiczne oko", oraz przełącznik, umożliwiający ciche strojenie, czynią obsługę aparatów Telefunken dziecinnie łatwą.

„Panie Dyrektorze", pytam zachwycony — czemu należy przypisać takie nadzwyczajne osiągnięcie tegorocznej produkcji Telefunken?. — „Przede wszystkim" — odpowiada — „daleko posuniętej indywidualizacji produkcji". Indywidualne opracowanie techniczne, indywidualny dobór lamp, z których stworzyliśmy nowy mistrzowski zespół, z lampą ACH 1 na czele? Indywidualny dobór części -- to nowe drogi budowy naszych superów na rok 1938 39. Odbiorniki Telefunken nie są produktem martwych automatów, lecz każdy z nich stanowi skończone dzieło mózgów i rąk fachowców.

Czy produkowane są w kraju?

„Ależ tak, 89 proc. obrotów firmy Telefunken pozostaje w kraju".

Dziękując za udzielone mi cenne wiadomości żegnam mego sympatycznego rozmówcę, obiecując sobie solennie czym predzej kupić któryś ze znakomitych radioodbiorników Telefunken.

„Na raty" mówię na zakończenie.

„Dobrze" odpowiada mi, „u naszych odsprzedawców otrzyma Pan specjalnie dogodne".

Taniec wśród płomieni

Niezwykła kariera pięknej cyganki

Zaczęło się to przed czterema laty na jarmarku w Perpignan w południowej Francji.

— Proszę do mnie, panowie i panie! — wykrzykiwał przed jedną z bud wędrowny sztukmistrz. — U mnie zobaczycie największą sensację. To nie żadne nabieranie, ale szczera prawda. Jedyny raz w życiu zobaczycie u mnie taniec w ogniu.

Tak zapowiedziany został pierwszy publiczny występ cyganki Luby Pangu, która miała tańczyć na rozpalonych węglach, skakać przez płomienie i brać do gołych rąk tlejące głownie.

Oczywiście to można było oglądać za śmiesznie niską cenę wstępu. Buda zaczęła szybko wypełniać się ciekawymi, którzy chcieli na własne oczy ujrzeć tak niezwykłe zjawisko. Właściciele konkurencyjnych bud wściekali się z zazdrości, gdyż ich przybytki „cudów" świeciły pustkami. Gdy tylko przebrzmiał głos sztukmistrza tłumu runął do bram budy i na placu zapanowała cisza.

NIEUDANY WYSTĘP

Jednak zaledwie po upływie pół godziny w budzie powstał hałas i wrzask oburzenia. Na prymitywnej scenie na ogniotrwałej podłodze tliły się rozpalone węgle. Jakiś biedaczyna skrzypek zaczął grać do tańca, a Luba Pangu, którą powitano burzą oklasków zaczęła swój taniec z początku dokoła rozpalonych węgli. Skrzypce nadal wygrywały jakąś sentymentalną melodię. W pewnym momencie cyganka skoczyła bosymi nogami na ogień i ze strasznym krzykiem odskoczyła w tył. Wśród widzów powstał ruch. Właściciel budy ryknął wściekle na tancerkę i piękne dziecko jeszcze raz spróbowało dotknąć bosą nogą żaru, ale znów z rozdzierającym krzykiem bólu zeskoczyło na deski sceny.

Teraz na widowni zawrzało. Wszyscy zaczęli domagać się zwrotu pieniędzy, nad zgiełkiem zapanował głos właściciela budy, który starał się ratować sytuację:

— Do kasy, panie i panowie, każdy otrzyma przy kasie zwrot pieniędzy.

TARG O DZIEWCZYNĘ

To, co się stało po wyjściu publiczności w prymitywnej garderobie za sceną, wyglądało zupełnie na happy end jakiegoś amerykańskiego filmu. Zjawił się tu jakiś pan, który w kilku słowach wyraził gotowość „odkupienia" za stosowną sumę Luby Pangu od jej dotychczasowego pracodawcy. Kiedy wreszcie dobito targu i nowy właściciel pięknej tancerki wychodził z nią z budy, odwrócił się jeszcze i pożegnał właściciela budy tymi słowami:

— Czy pan wie, że traci pan tancerkę światowej sławy.

EKSTAZA I MIŁOŚĆ

Po roku Luba Pangu występowała w jednym z najbogatszych nocnych lokali w Rio de Janeiro. Pod kierunkiem swego nowego mistrza stała się ona istotnie tancerką o światowej sławie. Mervir, jej nowy impresario, któremu wspomnienie sensacyjnego tańca wśród płomieni spędzało sen z oczu doszedł do wniosku, że Luba istotnie czasami pod wpływem ekstazy stawała się niewrażliwa na ból. Zdawało się, że w ciągu całych miesięcy Luba Pangu była zupełnie normalna i tak samo, jak inni ludzie, wrażliwa na ból. Taki właśnie stan nastąpił w momencie, kiedy występowała w budzie perpignańskiej.

Występy w Rio de Janeiro przypadły na okres somnambuliczny i ostatnim punktem programu był teraz już stale taniec wśród ognia.

Pewnego wieczoru na scenie, na azbestowej posadzce rozłożono tlejące się węgle, a Luba ubrana w strój cygański, zaczęła jak zwykle w czerwonym świetle kinkietów swój taniec. Wszyscy widzowie wstrzymali oddech. Jakąś niepewność ruchów tancerki zauważył tylko impresario, który z bijącym sercem śledził jej taniec. Również tylko on spostrzegł jej błagalne spojrzenia, które rzucała na jakiegoś młodzieńca siedzącego w pierwszym rzędzie, jakby prosiła go o pomoc. Nagle, gdy tancerka zrobiła pierwszy skok na rozpalone węgle, stało się coś nieprzewidzianego. Nieznajomy młodzieniec zerwał się z krzesła, skoczył na scenę, pochwycił piękną tancerkę, która z okrzykiem bólu spadła z węgli i wyniósł ją ze sceny. Po paru minutach zjawił się on i oświadczył skonsternowanej publiczności:

— Panna Pangu prosi o wybaczenie, ale czuje się niezdrowa. Występy swoje wznowi w najbliższych tygodniach.

UPARTY KOCHANEK

Najbliższe tygodnie, które Tom Garsfort, bogaty plantator, na własną odpowiedzialność wyznaczył publiczności, umożliwiły mu ostatecznie zawojowanie serca młodej cyganki. Już podczas pierwszego jej występu w południowej Ameryce, poznał ją i odtąd jeździł za nią od miasta do miasta, bezustannie namawiając, by porzuciła scenę i została jego żoną. Odmawiała mu kilkakrotnie przez wdzięczność dla swego impresaria Antoniego Mervira — ale młody Brazylijczyk stwierdzał z zadowoleniem, że staje się coraz droższy dla swej wybranki, a jednocześnie, że jej cechy somnambuliczne słabną z każdym dniem. Zdwoił więc swą czujność i śledził ją co wieczora, strzegąc jej bezpieczeństwa. Aż przyszedł wreszcie wieczór, gdy piękna tancerka nie wytrzymała próby ognia.

Gdy przed paru dniami zawitał do Marsylii transatlantycki olbrzym „Il de France", uwagę widzów zwróciła młoda para. Byli to: „król tytoniowy" Tom Gas- i jego narzeczona Luba Pangu. dcenę?

Zofia Gębarska

1 odbiornik na 37 osób

Stały postęp radiofonizacji Polski

Nowe podejście do sprawy radiofonii w Polsce uwidoczniło się przede wszystkim w rozwinięciu akcji radiofonizacji kraju, prowadzonej przez czynniki i organizacje społeczne. Emanacją tych czynników stały się Społeczne Komitety Radiofonizacji Kraju, których sieć obejmuje już dziś wszystkie województwa, bardzo wiele powiatów, a nawet niektóre miasta i gminy. W Społecznych Komitetach Radiofonizacji Kraju zasiadają działacze społeczni i delegaci tych organizacyj społecznych, które prowadząc akcję oświatowo - kulturalną doceniły znaczenie radia.

Akcja radiofonizacji kraju prowadzona różnymi metodami propagandy zarówno bezpośredniej jak i pośredniej, doprowadziła w krótkim czasie do wyników, które spotkały się z uznaniem wszystkich radiofonii zagranicznych, gdyż przewyższyły osiągnięcia zagranicy na tym polu.

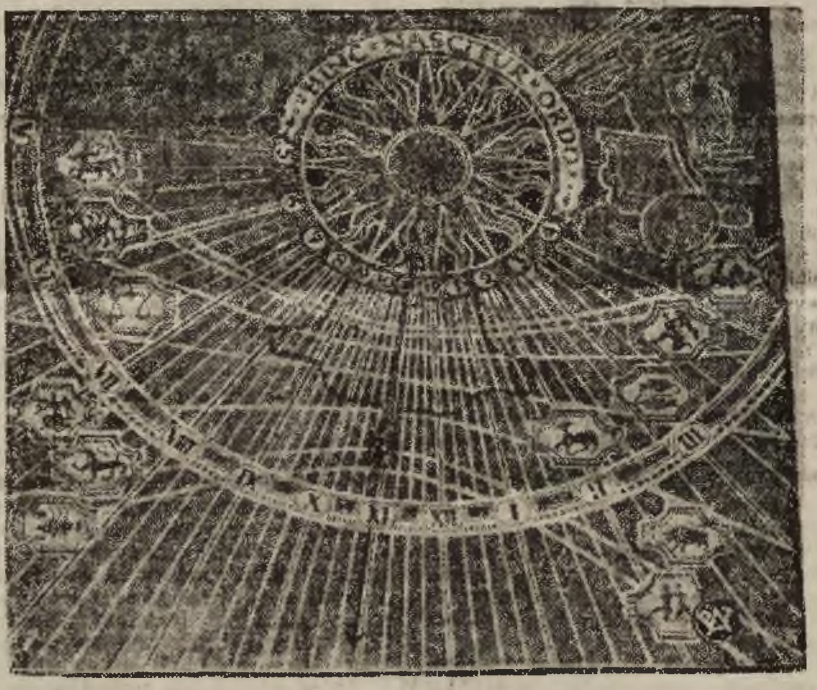
Jeśli weźmiemy stan abonentów Polskiego Radia w dniu 1 stycznia 1934 r. (311.287 abonentów) za sto, to na dzień 1 maja 1938 r. otrzymamy dokładnie 199 proc. wzrostu abonentów Polskiego Radia, czyli w ciągu czterech lat przybyło Polskiemu Radiu 619.750 abonentów.

Równocześnie stan nasycenia odbiornikami radiowymi wzrósł z 9,4 do 27,1 odbiorników na 1000 osób ludności, a jeden odbiornik przypadał 1 stycznia 1934 r. na 106 osób, podczas gdy 1 maja 1938 r. już tylko na 37 osób.

Te wyniki akcji radiofonizacji kraju udało się osiągnąć oczywiście dzięki współdziałaniu całego szeregu środków, a mianowicie: intensywnej akcji propagandowej prowadzonej przy pomocy czynników społecznych, oraz intensywnej rozbudowy sieci stacyj nadawczych, co stwarza nawet dla średnio zamożnych abonentów radia dogodne warunki odbierania audycyj radiowych na proste i tanie odbiorniki.

POPIERAJ BEZROBOTNYCH NARODOWCÓW

Zegar słoneczny na wieży Zamku



Na zdjęciu — jeden z trzech zegarów słonecznych, które będą umieszczone na wieży Zamku królewskiego w Warszawie. Zegar został wykończony w technice sgrafitto przez Edwarda Manteuffla według koncepcji artystycznej i obliczeń dr. Przypkowskiego. Zegar wskazuje prawdziwy czas słoneczny, który pospiesza w stosunku do obowiązującego w Polsce czasu środkowo - europejskiego o 24 minuty. Poza tym zegar ten wskazuje przez cień tarczy na wskazówce znak Zodiaku.

B. HOFMANN 38)

NIEJAKI PAN DE KATT

Powieść współczesna

Autoryzowana adoptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Do antykwariatu Fokinga w Amsterdamie, gdzie przechowywano rzeczy pozostałe w spadku po kapitanie Kai Kragu, przeznaczone na licytację, dokonano zagadkowego włamania. Nic nie zginęło.

— Nie wytłumaczysz mu tego, Leskatter — odezwał się Visser, wskazując oczami na szwagra. — On zna tylko północne morza... chociaż i te mają swoich diabłów.

Wstał i przyrządził świeży grog.

Zapanowało krótkie milczenie. Przerwał je de Katt.

— Nie widziałem motorówki Ruydersa — rzekł zupełnie spokojnym głosem, — więc nie wiem, czy w razie konieczności twój kuter jej nadąży.

Visser uczuł się mocno dotknięty. Poczerwieniał, pochylił się nad stołem i zawołał:

— Co?... Chyba żartujesz, chłopie! A cóż znaczy głupi motorek na otwartym morzu?! Nie znasz, bracie, „Starej Mary"! Niech będzie bodaj trochę wiatru, to na małym ożaglowaniu wyprzedzimy jak stojące to hałaśliwe i smrodliwe pudło!... Czekaj, zaraz ci coś powiem. — Zbliżył się do barometru, popukał lekko w szybkę i z zadowoleniem pokiwał głową. — Jutro albo pojutrze na morzu będzie wesoło. Zapamiętaj to sobie!

Na górze rozległy się lekkie kroki i wkrótce w otworze drzwi ukazał się uśmiechnięty Piet.

— Wszystko w porządku — zameldował wręczając kartkę de Kattowi. — Wiadomości nadejdą przez Klontje.

Visser spojrzał na zegarek.

— Dobra, chłopcze! Ściągaj kładkę, zaraz odbijemy!

Wszyscy wyszli na pokład. Tylko Knelis spuścił się po żelaznej drabince do oddziału maszynowego, by uruchomić motor pomocniczy, który miał wyciągnąć ciężki kuter z portu na szerokie wody. Visser zapalił latarnie sygnałowe i potem udał się do steru.

Światła portu i miasta stopniowo znikły w oddali. Tchnienie pełnego morza stało się wyraźniejsze, od południo-zachodu wiała mocna bryza.

De Katt otrzymał odpowiednie wskazówki i zastąpił Vissera przy sterze. Słuchał, jak marynarze nawoływali się w ciemności, wciągając żagle, które łopotały głośno w powietrzu; patrzał na mokry czarny pokład ledwo oświetlony bocznymi latarniami. Chwilami w ich nikłej poświacie ukazywały się niewyraźne sylwetki ludzkie i znów ginęły w mroku. Wkrótce nad kutrem zawisł czarny trójkąt masztu głównego, odcinający się dość ostro na ciemno-szarym tle nieba. Motor umilkł i „Stara Mary" cicho i lekko sunęła po powierzchni rozkołysanego morza.

De Katt pełną piersią wdychał cierpkie słone powietrze.

Nagle z przodu wyłonił się Visser, ubrany w brezentowy płaszcz z kapiszonem i usiadł obok de Katta.

— No, Leskatter, zrobiłeś swoje i nawet ze sterem doskonale ci poszło, więc teraz idź spać. Knelis i ja poprowadzimy kuter na zmianę.

De Katt był bardzo znużony, ale jeszcze nie chciało mu się iść do kajuty. Przykucnął pod burtą i zapalił fajkę.

— Co to za jedna ta Polka, siostrzenica Kragga? — zapytał Visser.

— Tylko raz ją widziałem — odpowiedział de Katt. — Robi wrażenie bardzo przyzwoitej dziewczyny. Niegłupia i z charakterem.

— No, to dobrze. Sama jest?

— Nie, z kuzynem. Pierwszy na „Frieslandzie". Nazywa się Orda. Zdaje się, też Polak.

— Tak... — rzekł przeciągle stary marynarz i splunął na wodę. — Mówisz, Orda? Nie słyszałem. Porządny chłop?

— Na pewno.

— Tym lepiej — osądził Visser. — Z nią pojechał teraz?

— Tak.

— No, to wszystko w porządku.

De Katt wytrząsnął popiół z fajki i wstał.

— Dobranoc!

— Dobranoc, Leskatter... — mruknął stary marynarz. — Zaczekaj trochę... Nie chcę się wtrącać w twoje sprawy, ale uważam, że nie powinieneś za długo trzymać Nelly w „Kolibri". To nie dla niej miejsce... Właśnie tyle ci chciałem powiedzieć.

De Katt obrzucił go szybkim spojrzeniem.

— Zrobię to prędzej, niż myślisz — odparł bez cienia obrazy lub niezadowolenia, i udał się do kajuty.

XII.

Panna Malinowska i Orda kroczyli drogą, łączącą osiedle Westerau z Amstelkroog. Po obu stronach drogi rozpościerało się olbrzymie wrzosowisko, w oddali cicho szemrało szare morze, przez które mały parowiec pocztowy przewiózł na wyspę młodego oficera marynarki z jego kuzynką. Zostały w tyle schludne domki małego osiedla o stromych dachach, pokrytych słomą i o małych błyszczących oknach, ozdobionych suto kwiatami.

Nagle panna Malinowska ujęła kuzyna pod ramię i zatrzymała.

— Patrz — zakreśliła szeroki łuk ręką i tak otworzyła oczy, jak gdyby pragnęła jednym spojrzeniem ogarnąć cały krajobraz. Potem dodała, mimo woli zniżając głos: — Jaki zapach... jaka cisza...

Wdychała z rozkoszą rześkie powietrze i uśmiechała się błogo.

— Tak... — rzekł Orda w jakimś dziwnym rozmarzeniu.

Powiew morza był dlań zjawiskiem codziennym, do którego się dawno przyzwyczaił, ale musiał przyznać w duchu, że na tym pustkowiu nadmorskim wszystkie dla niego zwykłe rzeczy przedstawiały się zupełnie inaczej, niż z pokładu parowca. Tu panowała osobliwa uroczysta cisza, którą tylko podkreślał kojący szmer fal, a nawet krzyki mew i biegusów.

(D. c. n.)

Mistrzostwa lekkoatletyczne Europy

Gierutto prowadzi w dziesięcioboju

Noji piąty na 5000 mtr.

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Europy duży sukces odniósł Gierutto, który w ogólnej klasyfikacji 10-boju wysunął się na pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej (po 5 konkurencjach). Zasłona startował na 200 mtr., dochodząc do półfinału. Noji na 5.000 mtr. zajął 5-te miejsce w czasie 14:47,8.

Na 200 mtr. Zasłona startował w 4-ej serii, zajmując w przedbiegach 3-cie miejsce w czasie 22.6 za Niemcem Scheuringiem 22,3, Belgiem Guthy 22,5, a przed Estończykiem Toomsalu.

W półfinałach Zasłona zajął 4-te miejsce w czasie 22,2 za Holendrem Osendarpem 21,5, Anglikiem Jenkinsem 21,9, Węgrem Gyenesem 22, a przed Szwajcarem Marchandem 22,6 i Guthy 22,7.

W finale na 200 mtr. mistrzostwo Europy zdobył Holender Osendarp w czasie 21,2, 2) Scheuring (Niemcy) 21,6, 3) Pennigton (Angl.) 21,6, 4) Saelens (Bel.) 21,7, 5) Gyenes 22.

Na 5.000 mtr. tytuł mistrza Europy zdobył Finn Maeki 14:26,8, 2) Jonsson (Szwecja) 14:27,4, 3) Pekuri (Finlandia) 14:29,8, 4) Emery Gorr (Angl) 14:46,2, 5) Noji (Polska) 14:47,8, 6) Carstairs (Angl.) 14:51.

W dziesięcioboju rozegrano w niedzielę 5 konkurencyj. W ogólnej klasyfikacji prowadzi Gierutto, który uzyskał 3.752 pkt., 2) Bexel (Szwecja) 3.638 p., 3) Neumann (Szwajc.) 3.477 p.,)4 Gloetzner (Niemcy) 3.394 p. — Sievert, „murowany" kandydat na mistrza Europy, został kontuzjowany i wycofał się. Pławczyk zajmuje 6-te miejsce.

Gierutto uzyskał na 100 m. czas 11,5. W skoku w dal — 6.18. W rzucie kulą — 14,76. W skoku w zwyż — 1,83. Na 400 m. — 53,3.

Wyniki finałowe w innych konkurencjach przedstawiają się następująco:

400 m. przez płotki: 1) Joye (Fr.) 53,1, 2) Kovacs (Węgry) 53,3, 3) Areskoug (Szwecja) 53,6, 4) Glaw (Niemcy) 54,2, 5) Hoelling (Niemcy) 54,6.

Rzut kulą: 1) Kreek (Estonia) 15,83 2) Stoeck (Niemcy) 15,59, 3) Woellke (Niemcy) 15,52, 4) Baerlund (Finlandia) 15,07, 5) Bergh (Szwecja) 14,82.

Bieg maratoński: 1) Myonen (Finlandia) 2:37:28,8, 2) Yarrow (Angl.) 2:39:03, 3) Palme (Szwecja) 2:42:13.6 4) Waltispuger (Francja) 2:44:28, 5) Puch (Niemcy) 2:45:08,8.

Chód na 50 km.: 1) Whitlock (Anglia) 4:41:50, 2) Dill (Niemcy) 4:43,54 3) Brun (Norwegia) 4:44,55, 4) Bleiweiss (Niemcy) 4:45,24.

400 m.: 1) Brown (Anglia) 47,6, 2) Baumgarten (Holandia) 48,2, 3) Linnhoff (Niemcy) 48,8, 4) Nagoekoi (Węgry) 48,9, 5) Tamiis (Finl.) 49,1.

Rzut młotem: 1) Hein (Niemcy) 58,7 2) Blask (Niem.) 57,34, 3) Malbrand (Szwecja) 51,23, 4) Hannula (Finl.) 49,88.

800 m.: 1) Harbig (Niemcy) 1:50,6 (nowy rekord Niemiec), 2) Leveque (Francja) 1:51,8, 3) Lanzi (Włochy) 1:52, 4) Bouman (Hol.) 1:52,3, 5) Andersson (Szwecja) 1:53.

110 m. przez płotki: 1) Finlay (Anglia) 14,3, 2) Lidman (Szwecja) 14,5, 3) Brasser (Holandia) 14,8, 4) Thornton (Anglia) 14,8.

Trójskok: 1) Rajasaari (Finl.) 15,32 2) Noren (Finl.) 14,93, 3) Kotratschek (Niemcy) 14,73, 4) Palamiotis (Grecja) 14,70.

Verey wicemistrzem Europy

Generalny triumf Niemców na mistrzostwach wioślarskich

Na torze wioślarskim pod Mediolanem rozegrane zostały w niedzielę finały regat wioślarskich o mistrzostwa Europy.

Startujący w biegu jedynek Verey zajął drugie miejsce, zdobywając tytuł wicemistrza Europy.

Wydaje się dziś niewątpliwe, że gdyby nie zbyt krótki trening Verey'a, który wiele czasu poświęcił ostatnio na studia, wywalczenie zwycięstwa przez Polaka byłoby całkowicie możliwe. W biegu finałowym Verey pojechał znacznie lepiej, niż w oba poprzednie dni.

Na przestrzeni pierwszego tysiąca metrów prowadzili bieg — Verey, Niemiec Hasenoehrl oraz Szwajcar Rufli, trzymając się blisko siebie. Na początku drugiego tysiąca metrów Niemiec wyprzedził obu przeciwników o dwie długości, podczas kiedy Polak stoczył ze Szwajcarem zaciętą walkę o drugie miejsce, wychodząc z niej zwycięsko, dzięki wspaniałemu finiszowi.

Wyniki: 1) Hasenoehrl 7:40,12 min., 2) Verey 7:42,4 min., 3) Rufli 7:42,41 min., 4) Steinleitner (Wł.) 7:54:42 min., 5) Vrba (Czech.) 8:01,18 min., 6) Banos (Fr.) 8:03 min.

Wyniki innych biegów:

Czwórki ze sternikiem — 1) Niemcy 7:01,21 m., 2) Włochy 7:01,22 m., 3) Węgry, 4) Jugosławia.

Dwójki bez sternika — 1) Niemcy 7:23,22 min., 2) Włochy 7:32,56, 3) Dania, 4) Węgry, 5) Belgia.

Dwójki ze sternikiem — 1) Włochy 8:14,57 min., 2) Niemcy 8:14,58, 3) Dania, 4) Francja, 5) Jugosławia, 6) Holandia.

Czwórki bez sternika — 1) Szwajcaria 6:57,16 min., 2) Włochy 6:59,17, 3) Dania, 4) Niemcy, 5) Holandia, 6) Węgry.

Dwójki podwójne — 1) Włochy 7:07,50 min., 2) Niemcy 7:14,95, 3) Belgia, 4) Francja, 5) Węgry, 6) Jugosławia.

Ósemki — 1) Niemcy 6:19,93 min., 2) Węgry 6:20,58, 3) Włochy, 4) Dania.

Niemcy zdobyły 4 tytuły mistrzowskie i 2 wicemistrzostwa, Włochy 2 mistrzostwa i 3 wicemistrzostwa. Szwajcaria 1 mistrzostwo, Polska i Węgry po 1 wicemistrzostwie.

Zwycięstwo Polskich motocyklistów w Tallinie

W niedzielę odbyły się w Tallinie zawody motocyklowe z udziałem 4-ch polskich motocyklistów. Polacy odnieśli duży sukces, zajmując w swoich kategoriach dwa czołowe miejsca.

W kategorii 250 ccm Baron z Bielska na DKW zajął 1-sze miejsce.

Drugi motocyklista polski Jerzy Mieloch z warsz. Legii na Nortonie 500 zajął w swojej klasie 2 miejsce.

—x()x—

Ruch umacnia się na czele tabeli

Polonia wygrywa z ŁKS-em

i pieczętuje los łodzian

Nareszcie znalazł się sędzia, który dogodził kibicom „Polonii". Już samym swoim wyglądem p. Schneider zjednał sobie serca części publiczności, tej z północnej dzielnicy miasta. Następnie podbił serca reszty zwolenników drużyny stołecznej uznając bramkę strzeloną przez Nawrota z wyraźnego „spalonego". Gdy wreszcie nie uznał drugiej bramki strzelonej przez „ŁKS" z powodu rzekomego „offsidu" (przy rzucie rożnym nie ma „offsidu") zaasekurował się już na dobre przed ewentualnymi atakami ze strony publiczności. Wykluczenie pod koniec gry Koczewskiego za jeden faul i niezastosowanie tego samego środka wobec Pazurka za tuzin podobnych przekroczeń, zadokumentowanych zresztą wolnymi jest dowodem przesadnej już troski p. Schneidra o zaspokojenie gustów publiczności. W każdym razie o p. Schneidrze nie będzie można napisać tak, jak to zrobił pewien tygodnik sportowy o p. Szybie, że „dał dowód dużej odwagi".

Wobec „taktownego" zachowania się sędziego i zwycięstwa faworytów publiczność również zachowywała się przyzwoicie. Także i drużyna „Polonii" trzymała nerwy na wodzy z wyjątkiem jednego Pazurka, który chciał koniecznie udowodnić, że kara 2-miesięcznego zawieszenia, jaką mu wymierzył Wydział Gier i Dyscypliny spotkała go zasłużenie. Trzeba przyznać, że Pazurek wywiązał się ze swego zadania doskonale i nikt nie może twierdzić, że W. G. i D. obszedł się z tym graczem zbyt surowo. Drugi z zawieszonych, Nawrot, zachęcony wyrozumiałością sędziego przy pierwszej bramce trzymał się potym stale pozycji „spalonej", co nie mogło już ujść uwagi nawet tak łagodnie, jak p. Schneider, nastrojonego sędziego.

„ŁKS" grał fair i ładnie. Miał więcej z gry, wypadł jako całość lepiej od gospodarzy, a mimo to przegrał zasłużenie. Nie posiadał bowiem ani jednego gracza, który by potrafił zakończyć strzałem choć jedną z dobrze pomyślanych akcji napadu. Te pchnięcia piłki nogą w kierunku bramki przeciwnika, jakie demonstrowali napastnicy Łodzian, godne były sztubaków z II powszechnej. Trzecioklasista spłonąłby ze wstydu, gdyby na meczu międzyklasowym oddał taki „strzał" jak Szczerbiński, czy Koczewski, obaj dobrze zresztą grający w polu. Najlepiej u Łodzian wypadła obrona i Lewandowski w napadzie. Pomoc niezła.

W przeciwieństwie do Łodzian u gospodarzy najlepszy był atak, który wprawdzie rzadko dochodził do piłki, ale którego każda akcja nosiła zarodek bramki. O Strauchu trudno coś powiedzieć, bo strzały Łodzian obroniłoby dziecko. W obronie wybijał się Szczepaniak. Pomoc w ogóle nie istniała. P. Kałuża będzie miał kłopot z wyszukaniem następcy dla Nytza, który w obecnej formie nie nadaje się do reprezentacji.

Bramki zdobyli dla Polonii Nawrot w 7-ej minucie i Pazurek w 31-ej, dla ŁKS Lewandowski w 29-ej min. Publiczności dobrze ponad 8.000.

KLĘSKA WARSZAWIANKI W WILNIE

W Wilnie WKS Śmigły rozgromił niespodziewanie wysoko Warszawiankę 4:1 (4:0). Pozostałe spotkania jak było do przewidzenia, zakończyły się zwycięstwami gospodrzy: Cracovia — AKS 4:2 (2:1), Ruch — Wisła 4:2 (2:1), Warta — Pogoń 2:0 (0:0).

RUCH PROWADZI

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo ligi tabela przybrała następujący wygląd:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	13	19:7	41:24
2) Wisła	13	15:11	24:22
3) Cracovia	12	14:10	29:26
4) Warta	13	13:13	36:29
5) Warszawianka	13	13:13	29:31
6) Pogoń	13	13:13	15:16
7) A. K. S.	13	11:15	29:26
8) Polonia	12	11:13	23:27
9) Śmigły	13	11:15	23:32
10) Ł. K. S.	13	8:18	11:30

Los Łodzian został przypieczętowany porażką z „Polonią", która jednak nie wydostała się ze strefy zagrożonej. Drogę do tronu mistrzowskiego może zagrodzić „Ruchowi" jedynie zielony stolik (gra nieuprawnionego Słoty).

GARBARNIA PROWADZI O WEJŚCIE DO LIGI

W grach o wejście do ligi Garbarnia pokonała w Krakowie łucki PKS 5:1 (3:0), a w Łodzi Union Touring wygrał niespodziewanie wysoko ze Śląskiem 4:1 (2:0).

W tabeli rozgrywek na czoło wysunęła się obecnie Garbarnia gier 2, pkt. 4, br. 7:2, 2) Union Touring gier 2, pkt. 2, br. 5:3, 3) Śląsk gier 2, pkt. 2, br. 5:5, 4) PKS gier 2, pkt. 0, br. 2:9.

Belg Marcel Kint

mistrzem szosowców zawodowych

W Amsterdamie odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo świata zawodowców na szosie. Dystans wyścigu wynosił 270 km. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył Belg Marcel Kint, który przebył dystans w czasie 7:53:25, 2) Egli (Szwajcaria), 3) Amberg (Szwajcaria), 4) Van Nek (Holandia), 5) Visers (Belgia), 6) Neuville (Belgia).

Bez austriaków

występują Niemcy przeciw Polsce

Niemiecki zw. piłkarski ustalił następujący skład reprezentacji Niemiec na międzypaństwowy mecz z Polską, który się odbędzie 18 września w Kamienicy.

Bramka: Jakob; obrona: Janes, Minzenberg; pomoc: Kupfer, Goldbrunner, Kitzinger; atak: Lehner, Schoen, Gauchel, Hannemann, Pesser.

Niemcy wystawiają zatem czysto niemiecki skład, jedynie w ataku znajduje się 2-ch Austriaków: Hannemann z wiedeńskiej Admiry i Pesser z wiedeńskiego Rapidu.

Polscy jeźdźcy w Instenburgu

zdobyli puchar Hitlera

W niedzielę w ostatnim dniu zawodów konnych w Insterburgu, polscy jeźdźcy odnieśli ogromny sukces, zajmując pierwsze miejsce w najważniejszym konkursie zespołowym o t. zw. Puchar Narodów i zdobywając nagrodę kanclerza Hitlera.

Pierwszy parcours jeźdźcy polscy (rtm. Komorowski na Zbiegu, rtm. Rylke na Bimbusie, por. Bilwin na Bohunie i por. Pohorecki na Abd-el-krim'ie) przeszli bez błędu.

W drugim biegu rtm. Komorowski i rtm. Rylke przeszli parcours bez błędu, por. Pohorecki wycofał się po strąceniu 2-ch przeszkód, a por. Bilwin otrzymał 4 pkt. karne.

W ogólnej klasyfikacji Polska zajęła 1-sze miejsce, mając 4 pkt. karne, Niemcy sklasyfikowali się na 2-im miejscu, mając 5 i ¼ p. karnych, a Włochy na 3-im miejscu — 11 punktów karnych.

Indywidualnie po rozgrywce na podwyższonych przeszkodach zwyciężył dzięki uzyskaniu lepszego czasu por. Weidemann na koniu Aar przed rtm. Komorowskim. Obaj przeszli parcours bez błedu.

Sukces por. Bilwina w Trakenach

W sobotę polscy jeźdźcy startowali na międzynarodowym konkursie w Trakenach, niedaleko Insterburga. Wielki sukces odniósł por. Bilwin na koniu Arlekin, zajmując drugie miejsce za Niemcem por. von den Groeben.

RADIO

WTOREK 6. 9.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Orkiestra mandolinistów „Halka" 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Przygoda Marcelianka Majstra - Klepki" — audycja dla dzieci. 15.35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert w wyk. Ork. Rozgł. Lwowskiej oraz soliści: Rudolf Krupa i Witold Krzemieński. 16.45 „Od Tatr do Stratosfery". 17.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa. 18.00 „Dzieło pszczoły - samotnicy". (z Wilna). 18.10 Paganini w muzyce fortepianowej. 18.45 „Na zielonej trawie" — wyjątek z książki Stanisława Wasylewskiego p. t. „O siedmiu duszach kobiety" 19.00 Wolfgang A. Mozart: Kwartet F-dur. (z Krakowa). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Tylko dla dorosłych" — I-sza część koncertu rozrywkowego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21.10 II część koncertu rozrywkowego p. t. „Tylko dla dorosłych". 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Audycja z okazji rocznicy urodzin króla Jugosławii Piotra II. 22.30 Ryszard Wagner ukł. Stokowskiego: Wyjątki z dramatu muzycznego „Walkiria". 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.45 „Od Tatr do stratosfery".
17.00 Muzyka taneczna z DWR.
19.30 Koncert rozrywkowy z DWR.
22.00 Audycja z okazji rocznicy urodzin króla Jugosławii Piotra II.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.15 Koncert polskiej muzyki lekkiej. Transmisja do Włoch. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół Wiktora Tychowskiego. 17.00 Audycja dla dzieci 17.15 Instrumenty dawne. 18.05 Muzyka lekka (płyty). 19.00 Przerwa. 22.00 „Co słychać" — rozmówka Jerzego z Kadziusiem. 22.15 Muzyka czeska w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 23.15 Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy. 0.20 Koncert muzyki polskiej. 0.50 „Tadzio idzie do szkoły" — felieton. 1.00 Polska Kapela Ludowa. 2.00 Na polską nutę. 2.50 Program.

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Na Kojsowej hali — słuchowisko. 11.25 Fragmenty z op. „Faust" Gounod'a. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Wszystkiego po trochu. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Walce, intermezza i serenady. 16.45 „Okręty podwodne". 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 W barwnym świecie wrzosowisk. 18.10 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 18.45 Autorecytacja J. Kaden - Bandrowskiego z książki p. t. „Zawody", 19.00 Recital śpiewaczy H. Karnickiej. 19.20 Pogadanka. 19.330 „Kobieta, wino i śpiew" — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Jakie ustawy z ochrony roślin obowiązują rolnika? 21.10 Koncert chopinowski. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 R. Schumann. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

16.45 „Od łodzi do współczesnego okrętu".
17.00 Muzyka taneczna.
21.10 Koncert chopinowski.
22.00 R. Schumann.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół S. Rachonia.

17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Ballady i legendy (płyty). 18.10 Muzyka lekka.

22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15 Co słychać w sporcie polskim? 0.20 Polskie arie. 0.50 „Nowe okolice Warszawy". 1.00 Polska twórczość skrzypcowa. 2.00 Zespół harmonistów. 2.50 Program.

—x()x—

174 zawodników na starcie

lekkoatletycznych mistrzostw juniorów

Nowy rekord Węglarczyka

W niedzielę rozegrano w Poznaniu zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski juniorów, zorganizowane przez okręg poznański. Startowało 174 zawodników.

Wyniki osiągnięto następujące:

Skok o tyczce: Derda (Wima - Łódź) 3.20 m.

Rzut młotem: Nowicki (Bydgoszcz) 33.54 m.

80 m. przez płotki: Wozniczka (Stadion Chorzów) 12,2.

1500 m.: Andruszkiewicz (KPW Pomorzanin) 4.21.

Dysk: Matyla (WKS Grudziądz) 33.21.

100 m.: Kos (ŁKS) 11.6.

300 m.: Edward (AZS Lwów) 37.6 sek.

Skok w dal: Kos 6.48 m.

Sztafeta 4x100 m.: Stadion Chorzów 47,5 sek.

Skok wzwyż: Laskowitz (Bielsk.) 1.80.

Sztafeta 4x200 m.: Stadion Chorzów 1.38,2.

Rzut kulą: Just (KPW Poznań) 14.88.

Rzut oszczepem: Dykiert (Sok. Wapno) 45.47.

Ogólna punktacja przedstawia się następująco:

1) Stadion Chorzów 37 p. 2) KPW — Poznań 27, 3) Zw. Strzelecki Bielsko 25.

NOWY REKORD WĘGLARCZYKA

W niedzielę odbyły się w Czeladzi propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny.

Walasiewiczówna startowała w 4-ch konkurencjach, zajmując 4 pierwsze miejsca. Uzyskała ona na 80 m. czas 9,7, na 100 m. 11,8, w oszczepie Walasiewiczówna osiągnęła 33,90, wreszcie w dysku 36,70.

W sobotę Walasiewiczówna startując na zawodach lekkoatletycznych w Sosnowcu, wyrównała rekord światowy na 80 m. uzyskując doskonały wynik 9,6 s. 100 m. wygrała również Walasiewiczówna w 12 s.

Na tych samych zawodach Węglarczyk ustanowił nowy rekord Polski w rzucie młotem wynikiem 49 m. 74 cm.

POLONIA — KPW POMORZANIN 92:76

W niedzielę rozegrany został międzyklubowy mecz lekkoatletyczny Polonia — KPW Pomorzanin z Torunia.

Zwycięstwo wywalczyli lekkoatleci warszawscy w stosunku 92:76 pkt. Szczegółowe wyniki:

60 m. pań — 1) Książkiewiczówna (KPW) 8,2 sek.

100 m. — 1) Dunecki 11,2 sek.

Kula pań — 1) Skrzypnikówna (KPW) 10,76 mtr.

1500 m. — 1) Herman (P.) 4.08,2 min., 2) Drogokupiec (KPW) 4:11,8 min.

Wzwyż — 1) Gędziorowski (P.) 170 cmt., 2) Luckhaus (P.) 170 cmt.

W dal — 1) Rosłan (P.) 667 cmt.

Kula — 1) Eifert (KPW) 12,86 mtr.

400 m. — 1) Osiński (P.) 54.3 sek.

Wzwyż pań — Wiśniewska (KPW) 145 cmt., 2) Chełmicka (P.) 140 cmt.

Dysk — 1) Skrzypnikówna 34,58 mtr.

W dal pań — 1) Wenclówna (P.) 502 cmt.

200 m. pań — 1) Konklewska (KPW) 30,9 sek.

4x100 m. 1) KPW 45.1 sek.

4x100 pań — 1) KPW 54,5 sek.

5000 m. — 1 Herman 15:13,8 min.

Dysk — 1) Kowalski (P.) 37.97 mtr.

Sztafeta olimpijska — 1) Polonia 3:37,4 min.

Slavia—Ferencvaros 2:2

W Pradze czeskiej wobec 50 tys. widzów rozegrany został pierwszy finałowy mecz o puchar Europy Środkowej pomiędzy praską Slavią i budapeszteńska Ferencvaros. Zawody przyniosły wynik nierozstrzygnięty 2:2 (2:1). Bramki dla Węgrów zdobyli: Kemeny i Kiss, a dla Czechów Bican i Simunek.

—x()x—

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 287.15, Bruksela 89.85, Kopenhaga 114,50, Londyn 25.61, Nowy Jork 5.31 i 3/8, Nowy Jork (kabel) 5.31,5, Oslo 128,65, Paryż 14.39, Praga 18.32, Sztokholm 132.20, Zurych 120,35,

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. II em. 86.25; dolarówka 42.25; 4 proc. Konsolidacyjna (większe) — 67.25; 4,5 proc. wewn. państw. 66.63; 5 proc. Konwersyjna 69.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar kupon 48.50.

4,5 proc. ziemskie seria V 65.00; 4,5 proc. Pozn. ziemstwa kred. seria K. 64.25; 4,5 proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L. 65.00 — 64.50; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 74.25 — 74.75; 5 proc. Lublina (1933 r.) 61.75.

5 proc. m. Radomia (1933 r.) 61.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 25.50.

Akcje: Bank Polski 123.00; Bank Zachodni 38.25; Węgiel 36.00; Lilpop 86.50; Modrzejów 17.25; Ostrowiec 64.00. Starachowice 43.75 — 44.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita nowa 22.25 — 22.75, żyto nowe 14.75—15.30; jęczmień nowy 15.50 — 16.00, owies I st. 15.00—15.50; rzepak ozimy 45.00 —46.00; wyka ozima 75.00—80.00; mąka pszenna gat. I 39.00—41.00, gat. II 28.00—29.00; żyt. gat. I 25.25—26.00; gat. II 15.00 — 16.00. żytnia razowa 18.00 — 19.00, otręby pszenne grube 11.75 — 12.25; średnie 11.00— 11.50; miałkie 11.00—11.50; żytnie 9.00—9.50 makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 6,50 — 7.00; słoma prasowana 4.50 — 5.00.

Spychała i Łuniewska

mistrzami tenisowymi Bydgoszczy

Przez cztery dni odbywały się w Bydgoszczy międzynarodowe mistrzostwa tenisowe tego miasta. Jakkolwiek z zagranicy przyjechali nieliczni tenisiści, to jednak dzięki dobrej obsadzie turnieju rakietami krajowymi, mistrzostwa wypadły ciekawie zwłaszcza w konkurencji pań.

W finale pań Łuniewska łatwo pokonała Gajdziankę 6:0, 6:1.

W półfinałach gry pojedyńczej panów Bratek pokonał Gotschalka 2:6, 6:4, 6:3, a Spychała po ładnej i wyrównanej walce wygrał z Kończakiem 6:3, 8:6. W finale zwyciężył wprawdzie Spychała, lecz Bratek zagrażał mu aż do połowy piątego seta. Ostateczny wynik na korzyść Spychały brzmi — 4:6, 8:6, 6:4, 2:6, 6:2.

W finale grze mieszanej para Siorówna — Spychała pokonała parę Głowacka — Bratek 8:6, 6:3.

Do finału w grze podwójnej panów zakwalifikowali się Spychała — Biechowski i Kończak — Bratek, a do finału w grze podwójnej pań weszły Dolówna — Siodówna i Z. Jędrzejewska — Łuniewska. Finały te rozegrane zostaną w poniedziałek.

Kupczak

mistrzem Polski

Na torze w Helenowie w Łodzi odbyła się 3-ia rozgrywka o mistrzostwa kolarskie Polski na r. 1938-39.

Pierwsze miejsce zajął Kupczak (Legia — Kraków), w czasie 13,2 sek., bijąc w finale Jędrzejowskiego (Łódź).

Najlepszy czas dnia 13 sek. uzyskał Kupczak w przedbiegu.

Po 3-ch eliminacjach mistrzostwo krótkodystansowe na torze zdobył Kupczak, który wygrał wszystkie rozgrywki. Następne miejsca zajęli: Jędrzejowski (Zjednoczone Łódź). Osmólski (Ł. T. K.) i Świstkowski (Zjednoczone - Łódź). Czterej kolarze oraz Popończyk i Wójcik, którzy wygrali eliminacje, weszli do drużyny narodowej.

Puchar Davisa

zostaje w Ameryce

Finałowy mecz o puchar Davisa pomiędzy Ameryką i Australią wykazał odrazu pierwszego dnia znaczną przewagę Ameryki

Młody amerykański tenisista Riggs pokonał Australijczyka Quista 4:6, 6:0, 8:6, 6:1, a Budge wygrał stosunkowo łatwo z Bromwichem 6:2, 6:3, 4:6, 7:5.

W Palestynie nieustannie wre

Krwawa bitwa pod Haifą

między Arabami a Anglikami

LONDYN. 4. 9. **Nie ma dnia, by z Palestyny nie nadchodziły wieści o krwawych walkach, napadach i aktach terroru. Powstańcy arabscy wykazują coraz to większą aktywność, zmuszając coraz częście do interwencji oddziały wojsk brytyjskich.** Dziś oddział brytyjski otoczył w okolicach Haify wielką bandę arabską. Wywiązała się walka, w czasie której **14 Arabów, wśród nich przewódca bandy, szeik Taho zostało zabitych, a 16 wziętych do niewoli.** Z Anglików nikt nie poległ.

Równocześnie w całej Palestynie znowu miał miejsce szereg morderstw. Szofer żydowski, wiozący z Syrii transport jaj, został zastrzelony na drodze do Akry, a samochód jego podpalono. W Haifie ciężko postrzelono strażnika żydowskiego i raniono sztyletem Araba. Również w Haifie, która ostatnio stała się ośrodkiem akcji terorystycznej, zastrzelono na bazarze dwóch Arabów. Bazar natychmiast otoczyły oddziały marynarki brytyjskiej i przeprowadziły liczne aresztowania.

Charakterystyczne jest, że powodem zabójstwa obu tych Arabów miał być fakt, że nosili oni tarbusze (fezy) zamiast arabskich zawojów. Jak wiadomo, powstańcy ogłosili ostatnio, że **każdy Arab noszący fez będzie uważany za zdrajcę.**

Dziś rano został również zastrzelony na ulicy Jaffy sierżant policji arabskiej.

JEROZOLIMA, 4. 9. W niedzielę rano, nieznani sprawcy spowodowali na linii Lydda — Haifa wykolejenie towarowego pociągu. Ruch kolejowy uległ na tej linii przerwaniu.

Wybuch butli z tlenem

w pędzącym pociągu

LWÓW, 4. 9. Ze Stanisławowa donoszą: W pociągu towarowym, zdążającym ze Stanisławowa do Lwowa, nastąpił wybuch butli z tlenem, który spowodował zniszczenie wagonu. Poranieniom uległ również dozorca.

Eksplozja wydarzyła się w wagonie, w którym oprócz 7 butli tlenu znajdował się motor do montowania torów kolejowych, zaopatrzony w benzynę. Siła wybuchu była tak wielka, że zniszczyła całkowicie motor, spowodowała pożar wagonu i wyrzuciła na nasyp dozorcę, który uległ obrażeniom.

Szkody sięgają 200.000 zł. Powodów eksplozji nie udało się na razie ustalić.

Czy Runciman spotka się z Hitlerem

Dwugodzinna konferencja Henleina

z Ashtonem Gwatkinem w Asz

LONDYN, 5. 9. „Exchange Telegraph" dowiaduje się, że lord Halifax po powrocie do Foreign Office dziś po południu odbył konsultacje z szefami departamentów Foreign Office.

Dotychczas **brak tu nadal potwierdzenia pogłoski, że lord Runciman ma zamiar odwiedzić kanclerza Hitlera osobiście.** Panuje tu raczej przekonanie, że spotkanie takie jest mało prawdopodobne.

PRAGA, 5. 9. Komunikat wydany o godz. 6-ej wieczorem z głównej kwatery stronnictwa Niemców sudeckich stwierdza:

„Dziś miała miejsce w Asz dwugodzinna rozmowa między Henleinem a Ashtonem Gwatkinem, w czasie której omówiona została sytuacja, ze szczególnym uwzględnieniem niedawnej wizyty Henleina u Hitlera. Przy rozmowie obecny był w charakterze tłumacza ks. Max Egon Hohenlohe, u którego Ashton Gwatkin bawił na zamku Rotenhaus oraz zastępca leadera niemieckiej partii sudeckiej poseł Franck".

Ashton Gwatkin udał się niezwłocznie po pwrocie z Asz, do letniej rezydencji arcyb. Pragi w Brzeżanach, gdzie lord Runciman spędzał week-end.

Znamiennym jest, że lord Runciman, który zamierzał pozostać na zamku Brzeżany do jutra, wyjechał pod wieczór z powrotem do Pragi.

Nowy biskup kielecki

uroczyście konsekrowany

KIELCE, 4. 9. W niedzielę odbyły się w Kielcach uroczystości konsekracyjne nowego biskupa diecezji kieleckiej dr. Czesława Kaczmarka.

W otoczeniu nuncjusza apostolskiego arcybiskupa Cortesi'ego księży biskupów współkonsekratorów A. Szelążka i Leona Wetmańskiego, przedstawicieli władz, duchowieństwa i społeczeństwa ziemi kieleckiej ks. biskup dr. Kaczmarek wprowadzony został w uroczystej procesji do kościoła katedralnego. Po odczytaniu bulli papieskiej biskup nominat klęcząc przed konsekratorem, nuncjuszem apostolskim, złożył przysięgę wierności i posłuszeństwa dla Ojca świętego.

Podczas uroczystej Mszy świętej celebrowanej równocześnie przy dwu ołtarzach przez konsekratora — nuncjusza apostolskiego ks. arcybiskupa Cortesi'ego i biskupa nominata dr. Kaczmarka, nastąpił akt wręczenia pastorału, pierścienia i ewangelii biskupowi dr. Kaczmarkowi.

Po uroczystości następuje poświęcenie mitry i rękawiczek dla nowego biskupa oraz ceremonia oddania tronu biskupiego ks. biskupowi dr. Kaczmarkowi przez ks. nuncjusza apostolskiego i wręczenia pastorału.

Z kolei ks. biskup Kaczmarek prowadzony przez współkonsekratorów przeszedł przez główną nawę kościoła, błogosławiąc wiernych krzyżem świętym.

Od 1 stycznia

Ani jedna polska organizacja kulturalna

nie może funkcjonować na Litwie

KOWNO, 5. 9. Jak donosi organ Polaków na Litwie „Dzień Polski", do premiera litewskiego udała się delegacja 2 polskich organizacyj kulturalno - oświatowych „Pochodnia" w Kownie oraz towarzystwa „Oświata" w Poniewierzu celem zobrazowania **ograniczeń, z jakimi się spotyka ludność polska na Litwie.**

Zarząd główny „Pochodni" zwrócił się do sekretarza generalnego gabinetu ministrów z zapytaniem, czy premier będzie mógł przyjąć wyżej wymienioną delegację w sprawach, dotyczących szkolnictwa oraz organizacji polskich na Litwie.

Wobec tego, że **audiencja nie doszła do skutku, przesłano na ręce premiera Mironasa 4 memoriały,** a mianowicie: 1) w sprawie nauczania w domu języka polskiego z wykazem wyroków naczelników powiatowych oraz komendantów wojennych,

2) w sprawie nieprawidłowych zapisów narodowości w paszportach z podkreśleniem wpływu tych zapisów na polskie prywatne szkolnictwo na Litwie,

3) w sprawie zawieszenia oddziału tow. „Pochodnia", oraz

4) w sprawie zawieszenia oddziału tow. „Oświata" w Poniewierzu z zaznaczeniem, **że od 1 stycznia żadna z polskich organizacyj kulturalno-oświatowych na skutek unieruchomienia oddziałów faktycznie nie może normalnie funkcjonować.**

Samochód rozbił furmankę

ŁÓDŹ, 5. 9. W dniu dzisiejszym o godz. 9.30 rano na 7-ym km. od Łodzi w kierunku Strykowa doszło do straszliwej katastrofy.

W czasie wymijania wozu samochód, prowadzony przez Stanisława Leśniewskiego z Łodzi, najechał na furmankę. Wóz został doszczętnie rozbity, koń zabity na miejscu, woźnica zaś, Jan Jankowski ze wsi Imielnik pod Łodzią, doznał złamania 7-miu żeber i zmiażdżenia klatki piersiowej. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Szofera aresztowano.

10.000 chińczyków poległo nad Jangtse

Zwycięskie uderzenie Japończyków

na prawe skrzydło armii chińskiej

SZANGHAJ, 4. 9. **Bitwa o górę Nunszang zakończyła się zwycięstwem japońskim, gdyż po przerwaniu prawego skrzydła wojsk chińskich i zajęciu przez Japończyków wzgórza Czenczan, dalszy opór Chińczyków na zachód od masywu Lunszan stał się beznadziejny.**

Dywizje chińskie, jak twierdzą enuncjacje ze źródeł japońskich, znajdują się w pełnym odwrocie po obu stronach kolei Kiukiang.

Zajęcie przez inną japońską grupę uderzeniową miejscowości Mahweiling, 12 km. na północ od Teian, w każdej chwili może zagrodzić głównym siłom chińskim odwrót w kierunku południowym. Grupa japońska, która zajęła Mahweiling znajduje się już na pół drogi pomiędzy Liuhiang i Nanczang.

Dla skuteczniejszego poparcia operacji wojskowych główne dowództwo japońskie skoncentrowało kilkaset samolotów bombowych, które nieustannie niepokoją cofające się oddziały chińskie i wprowadzają zamęt na drogach dofrontowych, nie dopuszczając do dowozu amunicji i koncentracji grup odwodowych.

TOKIO, 4. 9. Agencja Domei twierdzi, że **w bitwie pod Wanueiling na prawym brzegu Jangtse Chińczycy stracili około 10 tysięcy ludzi.**

W następstwie tej bitwy linia kolejowa Kiukiang — Nanczang została przerwana. Prowadząc dalej swą akcję w prowincji Hopei, Japończycy zajęli ważny ośrodek strategiczny Jukiaoczen.

Strzał do króla Faruka

zakłócił mistrzostwa pływackie Egiptu

LONDYN, 4. 9. Według nadeszłych tu dziś wieczorem wiadomości z Kairu, dokonano dziś wieczorem w Aleksandrii zamachu rewolwerowego na króla Faruka. W chwili, gdy król opuszczał teren zawodów pływackich, jeden z osobników znajdujących się na trybunach, wystrzelił z rewolweru w kierunku króla. Król nie odniósł żadnego szwanku, gdyż policjant wytrącił zamachowcowi broń w chwili dania strzału, który lekko zranił osobę postronną, znajdującą się w pobliżu.

Zamachowiec został aresztowany. Król Faruk zachował w czasie zajścia całkowicie zimną krew.

Nacjonalizm triumfuje nad klasowością

Placówki sowieckie nawiązują

kontakt z emigracją rosyjską

MOSKWA, 4. 9. Według pogłosek, **centrala NKWD polecić miała wszystkim swoim placówkom, funkcjonującym, jak wiadomo, przy Torgpredstwach i Polpredstwach w stolicach państw zagranicznych,** nawiązanie jak najściślejszy kontakt z organizacjami emigracyjnymi rosyjskimi pod hasłem „wspólnej walki z wrogami narodu rosyjskiego".

Niezwykła ta decyzja powzięta została rzekomo na zasadzie raportów zagranicznych placówek NKWD, które miały stwierdzić, że w czasie konfliktu japońsko - sowieckiego sympatie nawet najzagorzalszych białych emigrantów były po stronie ZSRR.

NKWD sądzi, że ścisła współpraca z emigracją dała duże korzyści przede wszystkim informacyjne.

Przestępcy w roli poszkodowanych

policjant wymuszał datki

Do Urzędu Śledczego poczęli zgłaszać się różni przestępcy ze skargami na st. przodownika Kołpaczyńskiego, przydzielonego do VI-go kom. P. P. przy ul. Miedzianej nr. 5. Kryminaliści skarżyli się, że Kołpaczyński wymusza od nich datki pieniężne.

Wszczęto energiczne dochodzenie. Jeden z paserów, do którego zwrócił się Kołpaczyński o „pożyczkę", wręczył mu dwa banknoty 100-złotowe, uprzednio jednak były zanotowane numery banknotów. Przeprowadzona nagle rewizja w mieszkaniu Kołpaczyńskiego przy ul. Ceglanej nr. 7 doprowadziła do odnalezienia banknotów. Zdemaskowany Kołpaczyński usiłował popełnić samobójstwo, jednak zamach udaremniono.

Kołpaczyńskiego przeprowadzono do Urzędu Śledczego.

Konkurent poczty z Otwocka

zarabiał na różnicy taryf pocztowych

Na terenie żydowskiego Zakładu Psychiatrycznego „Zofiówka" w Otwocku ujawniono po dłuższej obserwacji sensacyjną aferę, której aranżerem był jeden z urzędników „Zofiówki" A. Blumenkrantz.

Przebywający w szpitalu chorzy oraz Zarząd Zakładu wysyłali codziennie znaczne ilości listów do Warszawy, frankując je w myśl obowiązującej taryfy znaczkami 25 gr. Listy te otrzymywał do wysłania Blumenkrantz, który jeżdżąc codziennie do Warszawy wpadł na pomysł uzupełnienia swych dochodów w ten sposób, że odklejał nad parą znaczki 25 groszowe, nalepiał 15 groszowe i listy, jako miejscowe, wrzucał w Warszawie.

Po zgromadzeniu małego kapitału zakładowego „przedsiębiorstwo" zaczęło funkcjonować — zyski płynęły do kieszeni p. Blumenkrantza.

Po dłuższym czasie dopiero zabrudzone koperty listów (od odklejania znaczków) wzbudziły podejrzenia. Zaczęto obserwację, która ujawniła „pocztę" p. Blumenkrantza. W sprawę wdała się policja, aresztując „konkurenta poczty"

Zawieszenie burmistrza

BYDGOSZCZ, 5. 9. Na zarządzenie władz wojewódzkich zawieszono w urzędowaniu burmistrza Kłodnickiego w Solcu Kujawskim. Obowiązki burmistrza przejął dotychczasowy wiceburmistrz aptekarz Liberek.

4 zabitych — 25 rannych

przez spadający samolot

LONDYN, 4. 9. Dziś, w południe wydarzyła się na północnym przedmieściu Londynu Edmonton **katastrofa samolotowa, w której znalazły śmierć 4 osoby a 25 odniosło rany, z czego 13 ciężkie.**

Samolot, w którym znajdował się jedynie pilot, runął z niezbadanych dotychczas przyczyn na gęsto zamieszkaną część przedmieścia i rozstrzaskał się na dachu jednego z domów, przy czym eksplozja zbiornika z benzyną spowodowała pożar, który momentalnie przeniósł się na trzy sąsiednie budynki. W chwili upadku samolotu ponieśli śmierć na miejscu pilot, jedna kobieta oraz dwoje bawiących się na ulicy dzieci, pozostałe osoby odniosły obrażenia podczas pożaru domów.

Olbrzymi pożar w Brusach

3-piętrowy młyn pastwą płomieni

CHOJNICE, 4. 9. W niedzielę o godz. 8.30 wybuchł olbrzymi pożar w młynie parowym firmy „Ceres" w Brusach. Ogień rozszerzył się z wielką szybkością i objął wszystkie budynki młyna. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Brus, Chojnic i okolicznych wiosek. **3-piętrowy budynek młyna wraz z zapasami zboża padł pastwą płomieni.**

Pożar zlikwidowano o godz. 13-ej. Władze wdrożyły dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru.

——xxx——

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-69 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro tel 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121, Tel. 309-32. Kantor — Prenumerata, Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr. 2. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34 tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4 tel 477 Katowice, ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 3.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.